Cena poied. egz. 15 gr.

Rok 4
Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

№ 157
Piątek 10 czerwca 1927
św. Małgorzaty

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11
Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. <> Adres telegraficzny: Redool Katowice
Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861
Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383
Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.
C. D.

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2. Tel. 625
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405078 — P. K. O. WARSZAWA 181153

Naczelny redaktor W. Zabawski. Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia" Sp. Akc. w Katowicach

W czwartek poseł polski p. Patek

wręczył rządowi sowieckiemu notę polską.

Rząd Rzeczypospolitej przychylnie rozpatrzy ewentualne pretensje rodziny zabitego posła Wojkowa, natomiast kategorycznie oświadcza, że nie może przyjąć odpowiedzialności za sam fakt mordu.

Warszawa, 9. 6. (wł.) (k) **Na ręce posła Patka w Moskwie została dzisiaj wysłana odpowiedź rządu polskiego na notę sowiecką.** W dniu dzisiejszym jeszcze minister Patek ma ją wręczyć zastępcy komisarza dla spraw zagranicznych ZSSR. Litwinowowi. **Nota utrzymana jest naogół w tonie przyjaznym.**

Rząd polski podkreśla fakt, że jest głęboko dotknięty i oburzony ohydnym mordem, dokonanym na osobie posła Wojkowa i zaznacza, **że rząd cały łączy się z wyrazami głębokiego żalu z powodu tego czynu,** któremu dał już wyraz Prezydent Rzplitej depeszy do prezesa W. C. I. K. Kalinina. Następnie nota podkreśla zasługi nieodżałowanej pamięci posła Wojkowa, jakie położył w nawiązaniu dobrych stosunków między Polską i Sowietami.

Nota odpiera dalej zarzuty wysunięte przez notę sowiecką, jak nawiązanie czynu Kowerdy do wypadku na terenie międzynarodowym, podkreślając, że wypadki te nie mają żadnego związku z mordem popełnionym w Warszawie. Nota zaznacza, że mord został popełniony przez osobnika narodowości rosyjskiej i został potępiony nietylko przez rząd, ale również przez całe społeczeństwo polskie, odpiera zarzuty, co do inkryminowanego władzom polskim popierania rosyjskich organizacyj antysowieckich, wreszcie co do niedostatecznej ochrony policyjnej ze strony polskich organów bezpieczeństwa.

Nota stwierdza, że poseł Wojkow kategorycznie odrzucił proponowany przydział do jego osoby specjalnej ochrony i kwalifikuje czyn Kowerdy jako indywidualny. W dalszym ciągu rząd polski zaznacza, że poseł Wojkow jeździł po całym kraju bez uprzedniego zawiadomienia władz bezpieczeństwa, jak również, że rząd polski nie był poinformowany o przyjeździe b. charge d'affaires w Londynie Rosengolca.

W zakończeniu rząd polski wyraża gotowość jak najprzychylniejszego rozpatrzenia pretensyj rodzinnych posła Wojkowa i dania jej jak najdalej idącego zadośćuczynienia, o ile pretensje takie zostaną zgłoszone. Wreszcie nota jeszcze raz podkreśla, że rząd polski nie może przyjąć odpowiedzialności za mord.

Nota Rządu polskiego będzie ogłoszona in extenso prawdopodobnie w piątek.

Międzynarodowa Wystawa Sanitarno-Higieniczna
WARSZAWA, Al. Ujazdowskie, Szkoła Podchorążych
Otwarta codziennie od 10-ej rano do 11-ej wieczór. 1010
Koncerty Namysłowskiego i Radio. — Kawiarnia, Restauracja.

Program uroczystości eksportacji

zwłok posła Wojkowa.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE ODBĘDĄ SIĘ WEDŁUG CEREMONJAŁU PRZEWIDZIANEGO DLA ODDANIA HONORÓ W POŚMIERTNYCH ZWŁOKOM MINISTRÓW PAŃSTW OBCYCH.

Warszawa 9. 6. wł. (k) **Eksportacja zwłok posła Wojkowa z gmachu poselstwa przy ul. Poznańskiej odbędzie się w piątek o godz. 7,30 rano.**

Od miejsca eksportacji zwłok aż do dworca głównego będzie ustawiony honorowy szpaler z 4 kompanij piechoty. Na czele konduktu kroczyć będzie orkiestra, następnie karawan a za nim rodzina zmarłego, przedstawiciele rządu polskiego i korpus dyplomatyczny, wreszcie urzędnicy poselstwa i misji handlowej. Kondukt zamykać będą oddziały wojskowe w sile 3 kompanij piechoty, 2 szwadronów pułku szwoleżerów i 2 baterje 1 dywizjonu art. konnej. Kondukt podąży ulicami Poznańską, Wspólną, Marszałkowską i Chmielną. **Trumnie tragicznie zmarłego posła zostaną oddane honory należne ministrom państw obcych.** W pogrzebie weźmie udział rząd z wicepremjerem Bartlem na czele. **Na wszystkich gmachach państwowych będą powiewały flagi o barwach państwa, opuszczone na znak żałoby do połowy masztów. W imieniu min. Zaleskiego odprowadzać będzie zwłoki do Moskwy sekretarz osobisty ministra p. Zawisza.** Trumna ze zwłokami będzie umieszczona w wagonie pociągu specjalnego, który odejdzie o godz. 8,20. Zwłokom towarzyszyć będzie wdowa z synem i pierwszy sekretarz poselstwa **Arkadjew oraz charge d'affaires w Londynie Rosengolc.**

Z Mińska donoszą, że na stację graniczną Niegoreloje przybyły liczne delegacje sowieckie z członkiem Kolegjum Komisajatu do Spraw Zagranicznych Arałowem na czele, który przyjmie na granicy wagon ze zwłokami Wojkowa.

Kowerda jest członkiem

organizacji Braci Ruskiej Prawdy.

SKĄD DOWIEDZIAŁ SIĘ KOWERDA O PRZEJEŹDZIE ROZENGOLCA? HIPOTEZA ŁĄCZNOŚCI KOWERDY Z TERORYSTYCZNEMI ORGANIZACJAMI BERLINA.

Warszawa, 9. 6. (wł. k.) **Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że zabójca Wojkowa Kowerda wyjechał już 22 maja br. z Wilna w niewiadomym kierunku. Wyjeżdżając żegnał się bardzo serdecznie z siostrami i matką.** Przed wyjazdem zabójca opowiadał kolegom, że był u wróżbity, który przepowiedział mu wielki rozgłos. **Kowerda należał do tajnej organizacji Braci Ruskiej Prawdy, tworzącej oddziały partyzanckie na Białorusi sowieckiej.** Po przybyciu do Warszawy był kilkakrotnie w poselstwie sowieckiem, prawdopodobnie celem przyjrzenia się Wojkowowi.

W więzieniu śledczem, gdzie obecnie jest osadzonym, Kowerda zachowuje się spokojnie i w wolnych od śledztwa chwilach czyta książki polskie o treści sensacyjno-beletrystycznej. Po zbadaniu w Warszawie Kowerdy sędzia śledczy Korżyński wyjeżdża do Wilna, gdzie będzie badał jego krewnych i znajomych. **Zabójca ma twierdzić, że nie uważa się za Rosjanina, lecz za Białorusina.**

Centralnym punktem śledztwa jest wyświetlenie sprawy, skąd Kowerda dowiedział się o przejeździe przez Warszawę członków ambasady sowieckiej w Londynie. Wiadomość o tem była trzymana w ścisłej tajemnicy, tak, że nie wiedział o tem ani rząd polski, ani władze bezpieczeństwa. Fakt ten nasuwa hipotezę, że Kowerdzie dostarczono odpowiednich informacyj ze strony terorystycznych organizacyj, operujących na terenie Berlina skąd przyjechał do Warszawy charge d'affaires Rozengolc.

CIĄGNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.
Warszawa, 9. 6. (wł.) (k) **15 loterja państwowa III klasa: pierwszy dzień ciągnienia.** Główniejsze wygrane:
Złotych 60 000 — nr. 9169, zł. 25 000 — nr. 94 640, zł. 5000 — nr. 85 639, zł. 2000 — nr. 17 213 i 26 814, zł. 1000 — nr. 97 812.

PREMJER PIŁSUDSKI KIERUJE M. S. Z.
Warszawa, 9. 6. (wł.) (k) **W czasie nieobecności ministra Zaleskiego kierownictwo Min. Spraw Zagr. objął czasowo premjer p. Piłsudski.**

STREJK DEMONSTRACYJNY W ŁODZI.
Warszawa, 9 6. (wł. k.) **Związki zawodowe postanowiły w przyszłym tygodniu proklamować jednodniowy strejk demonstracyjny we wszystkich fabrykach włókienniczych w Łodzi.**

Jako powód tego strejku podaje się niezmienne stanowisko przemysłowców, co do angielskiej soboty. W tej sprawie związki postanowiły zwrócić się do posłów robotniczych, aby zatarg o sobotę angielską poruszyły u odnośnych czynników rządowych.

ZATARG PRZEDSIĘBIORCÓW BUDOWLANYCH Z ROBOTNIKAMI.
Warszawa, 9. 6. (wł. k.) **W Ministerstwie Pracy toczą się rokowania pomiędzy przedstawicielami przedsiębiorców budowlanych i strejkującymi robotnikami. Robotnicy wysunęli żądanie 75 procent podwyżki,** na co nie zgadzają się przedsiębiorcy. Nie jest natomiast wykluczone udzielenie mniejszej podwyżki. **Ponadto przedsiębiorcy budowlani wystąpili z projektem przedłużenia dnia pracy w przemyśle budowlanym o 2 godziny.**

OPTYMIZM W SPRAWIE ZATARGU JUGOSŁOWIAŃSKO-ALBAŃSKIEGO.
Wiedeń, 9 6. (AW.) **„Neues Wiener Abendblatt" donosi z Paryża, że tamtejsze koła polityczne zapatrują się optymistycznie na rozwój stosunków jugosłowiańsko-albańskich.** Do wytworzenia tego nastroju przyczyniła się okoliczność, iż konferencja pomiędzy generalnym sekretarzem Ligi Narodów a zastępca albańskim w Genewie dała wynik zadawalający. **Należy oczekiwać, że uda się ostatni zatarg na Bałkanie załatwić w drodze pokojowej przy interwencji Ligi Narodów.**

Z LIGI NARODÓW.
Paryż, 9 6. (wł. en.) „Temps" donosi, że **Briand** wyjedzie w sobotę wieczór do Genewy, dokąd w niedzielę przybędzie **Chamberlain i Stresemann.**

Czerwcowe posiedzenie Rady Ligi zostanie otwarte w poniedziałek przez Chamberlaina.

PRZYJAZD DO WARSZAWY PRYMASA POLSKI
Warszawa, 9. 6. (w.) (k) **Dzisiaj przybył do Warszawy J. E. ks. kardynał Hlond.** Przyjazd jego pozostaje w związku ze zbliżającym się terminem wyjazdu pronuncjusza apostolskiego Lauriego do Rzymu.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO Z OKAZJI JUBILEUSZU J. E. ARC. ROPPA.
Warszawa, 9. 6. (wł.) (k) **Dziś przed południem odbyło się w kościele św. Aleksandra z okazji 25-letniego jubileuszu duszpasterstwa J. E. ks. arcybiskupa Roppa uroczyste nabożeństwo.**

Mszę św. w asystencji licznego duchowieństwa celebrował biskup poleski Zygmunt Łoziński. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Falkowski. **Po nabożeństwie J. E. ks. arcybisk. Ropp udzielił wiernym błogosławieństwa apostolskiego.**

Kościół był wypełniony po brzegi, w stalach zasiedli przedstawiciele izb ustawodawczych, rządu i dostojnicy kościelni.

BEZINTERESOWNOŚĆ LINDBERGHA.
Nowy Jork, 9. 6. (Pat.) **Lindbergh, który nie korzystał z licznych ofert pieniężnych, odmówił również korzystania z dochodów od funduszu wysokości 2 milj. dolarów, zagwarantowanych przez grupę bogatych obywateli Filadelfji.**

WYCIECZKA KOLEJARZY CZECHOSŁOWACKICH W WARSZAWIE.
Warszawa, 9. 6. (Pat.) Jutro w piątek, dnia 10 bm. o godz. 7.57 rano przybywa do Warszawy wycieczka urzędników kolejowych czechosłowackich.

Klisze
jedno- dwu- i trybarwne
kreskowe i siatkowe
(Strich- und Netzätzung)
dostarczają w najwyższym gatunku i po niskich cenach
Zakłady Fotochemigraficzne
POLONIA
Sp. Akc.
Katowice, Sobieskiego 11.
Telefony 959, 960, 961, 962.

Sowiety a zamordowanie Wojkowa

Cała opinja polska jak najdosadniej potępia zbrodnię Moskala Kowerdy. Rozbieżności w potępieniu morderstwa w opinji polskiej niema, zgodni są wszyscy od skrajnej prawicy aż do lewicy. Potępiamy ten czyn zarówno z pobudek etycznych, jak politycznych. Zamachy na przedstawicieli dyplomatycznych zawsze uchodziły jako najcięższe zbrodnie polityczne. My zdanie to podzielamy. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w telegramie do rządu sowieckiego wyraził niedwuznacznie swoje potępienie, rząd polski z premjerem Piłsudskim na czele uczynił to samo, a polski poseł w Moskwie Patek nietylko wyraził ubolewanie i potępienie zbrodni rządowi rosyjskiemu. ale zapowiedział, że zbrodniarz będzie surowo według obowiązujących u nas ustaw ukarany.

Zbrodniarz jest Rosjaninem i działał podobno z polecenia rosyjskich organizacyj monarchistycznych. Przemawiają za tem nawet pewne poszlaki, bo w Wilnie rosyjskie koła monarchistyczne wzywały w swej gazecie do zbierania składek na rzecz Kowerdy a w Londynie przywódca monarchistów rosyjskich publicznie do pewnego stopnia usprawiedliwiał czyn zbrodniarza. Monarchistyczni emigranci rosyjscy nadużywają więc gościnności, doznawanej w państwie polskiem i rząd polski po przeprowadzeniu śledztwa będzie musiał wyciągnąć w stosunku do nich odpowiednie konsekwencje. Nie możemy podzielić zapatrywań pewnego odłamu prasy francuskiej, która dowodzi, że emigrantów rosyjskich należy tolerować. Tak, o ile nie nadużywają gościnności.

Moskwa z powodu zamordowania Wojkowa uderza w silne tony. Litwinow wręczył naszemu posłowi Patkowi notę bardzo gwałtowną. Zamordowanie Wojkowa zdaniem rządu sowieckiego jest tylko ostatnim ogniwem w całym łańcuchu zamachów na dyplomatów sowieckich. podejmowanych rzekomo celem uniemożliwienia przedstawicielstw sowieckich w Świecie. Litwinow wylicza napady na konsulaty rosyjskie w Szanghaju, w Pekinie, rewizje policyjne w handlowej delegacji w Londynie, zerwanie stosunków dyplomatycznych angielsko-rosyjskich itd. Te fakty wywołały terorystyczną działalność reakcji i mord polityczny przeciwko klasie robotniczej (!). Zarzuca nota sowiecka rządowi polskiemu, że nic nie przedsiębrał przeciwko terorystycznym organizacjom antysowieckim w Polsce mimo, że Sowiety Polsce zwracały uwagę na możliwość dokonywania zbrodni. Dlatego rząd polski za zbrodnię Kowerdy ponosi odpowiedzialność.

W prasie zagranicznej czytamy, że Sowiety domagają się, aby ich przedstawiciel uczestniczył w śledztwie, przeprowadzanem przez sądy polskie, aby Kowerda został postawiony przed sąd wojenny i ukarany śmiercią oraz, aby rząd polski rozwiązał wszystkie organizacje antysowieckie w Polsce. Prasa sowiecka czyni odpowiedzialną Anglję za morderstwo, dokonane na Wojkowie, zarzucając jej, że podżega koła antysowieckie w Polsce. To samo czyni odezwa, wydana przez komunistyczną międzynarodówkę. Stwierdzić należy, że prasa angielska bardzo energicznie te zarzuty odpiera. My tylko pragniemy stwierdzić, że nie znamy w Polsce grup, któreby ulegały jakimkolwiek podszeptom, zachęcającym do szukania zbrojnego zatargu z Rosją. Nasze społeczeństwo razem z rządem jest tak pokojowo usposobione, że rozprawiłoby się kategorycznie z każdym, któryby do wojny z Rosją podżegał.

W Anglji i we Francji opinja sądzi, że morderstwo, dokonane na Głównym Dworcu w Warszawie, nie będzie miało poważniejszych następstw i że nie zamąci poprawnych stosunków polsko-rosyjskich. Prasa niemiecka donosi, że rosyjski minister spraw zagranicznych Cziczerin, który w tych dniach bawił u Stresemanna w Baden-Baden, oświadczył, że zbrodnia warszawska pozostanie bez poważniejszych następstw, jeśli Polska udzieli dostatecznych wyjaśnień i zbrodniarza ukarze.

Polska wszelkich wyjaśnień udzieli i według naszych ustaw zbrodniarza i ewentualnych współwinowajców ukarze. Nie jesteśmy ślepymi zwolennikami polityki prestigu, ale zdaniem naszem żądanie rządu sowieckiego, aby jego przedstawiciel brał udział w śledztwie sądów polskich, jest nieuzasadnione i niezgodne z naszem pojęciem o suwerenności państwa polskiego. Tak samo Polska pod presją Sowietów nie uczyni żadnych kroków przeciw emigrantom rosyjskim, ale uczyni to z własnej, nieprzymuszonej woli na podstawie wyników śledztwa, przez nasze władze przeprowadzonego. My sami wiemy, jak należy postąpić z tymi, którzy nadużywają prawa gościnności i kosztem bezpieczeństwa i ładu u nas załatwiają swoje porachunki z przeciwnikami politycznymi. Polska nie może być terenem rozpraw pomiędzy monarchistami rosyjskimi a Sowietami. Prasa rosyjska do Sowietów zbliżona porównuje zamordowanie Wojkowa z morderstwem w Sarajewie. Porównanie to kuleje i przestrzedz trzeba rząd sowiecki, aby nie zechciał pójść w ślady Austrji, bo takie stanowisko mogłoby się zakończyć katastrofą światową. Nasz rząd i nasze społeczeństwo zachowują zimny spokój i równowagę umysłu, a przedewszystkiem samodzielność polityczną w tej krytycznej chwili. My pragniemy pokoju, uznajemy jako słuszne żądania rządu rosyjskiego, aby mu udzielono wszelkich wyjaśnień. zbrodniarzy ukarzemy z całą surowością naszych ustaw, ale nie powinniśmy się zgodzić na to, by rząd sowiecki mieszał się do naszych spraw wewnętrznych z naruszeniem naszej suwerenności.

Rząd sowiecki zbrodnię warszawską łączy z polityką antysowiecką Anglji w Europie i w Chinach a międzynarodówką komunistyczną, która jest tylko organem rządu sowieckiego, wzywa masy komunistyczne w całym świecie przeciwko tak zwanej reakcji. Twierdzenie Sowietów jest pozbawione wszelkich dowodów i nie świadczy bynajmniej o pewności siebie. Jeśli Sowiety sądzą, że w ten sposób nastraszą państwa europejskie i Amerykę, to zdają się być w błędzie. Takie stawianie sprawy przez Sowiety nie może przyczynić się do utrzymania i ugruntowania pokoju.

W. K.

——oOo——

Zaczepna postawa
prasy sowieckiej
NIENAWIŚĆ DO ANGLJI. — POSTULATY SOWIECKIE PÓD ADR. POLSKI.

Warszawa, 9. 6. (wł.) (k) Według wiadomości nadeszłych do Warszawy prasa sowiecka przybrała wobec Polski bardzo zaczepną postawę.

Przeważa jednak nienawiść do Anglji.

Dzienniki sowieckie, jak „Prawda" i „Izwiestia" zapowiadają wysunięcie przez rząd sowiecki postulatu rozwiązania wszelkich monarchistycznych organizacyj rosyjskich w Polsce.

Dzienniki oświadczają, iż nota sowiecka wykazuje, że mimo polskich wyrazów ubolewania Rada Komisarzy sowieckich nie jest zadowolona. Rząd sowiecki ma wysunąć pod adresem Polski szereg postulatów, licząc się z opinją i nastrojami w kraju,

—o—

Sowiety domagają się zwrotu kosztów
przewiezienia zwłok zabitego posła.
ŚLEDZTWO ZOSTANIE UKOŃCZONE W PIĄTEK.

Warszawa, 9. 6. (wł.) (k) Jak słychać, ukończenie śledztwa w sprawie zabójstwa Wojkowa przewidywane jest w piątek. Tego samego dnia nastąpi prawdopodobnie ostateczna decyzja co do kwestji, w jakim trybie będzie sądzony zabójca. Z ramienia rodziny zmarłego posła Wojkowa w procesie Kowerdy będzie wnosił, jak już donosiliśmy powództwo cywilne adwokat Duracz. **Powództwo to jest oparte na tytule strat moralnych. Natomiast z ramienia poselstwa sowieckiego wystąpi adwokat Sokołow, który wnosi powództwo o zwrot kosztów przewiezienia zwłok.**

——oOo——

Demonstracje w Moskwie
NIE KIERUJĄ SIĘ PRZECIW POLSCE, LECZ PRZECIW ANGLJI.

Moskwa, 9. 6. (AW) Wczoraj odbyła się olbrzymia demonstracja na znak protestu przeciwko zamordowaniu przedstawiciela sowieckiego w Warszawie Wojkowa.

Jest jednakże cechą charakterystyczną, że ani jeden z napisów na transparentach nie był zwrócony przeciw Polsce, wrogich wzmianek o Polsce nie było też wygłaszanych w przemówieniach i okrzykach. Cała akcja skierowana była przeciw Anglji.

Generała Zagórskiego
osadzono z powrotem na Antokolu.

Warszawa, 9. 6. (wł. k.) W ostatniej chwili zaszła zmiana co do decyzji władz wojskowych w sprawie osadzenia gen. Zagórskiego do czasu rozprawy sądowej w więzieniu przy ul. Dzikiej.

Gen. postanowiono z powrotem wywieźć na Antokol, co też zostało uskutecznione.

Oświadczenie p. prezesa inż. Dobrzyckiego
w sprawie konferencji w Vinenzy.
GŁÓWNYM PRZEDMIOTEM ROZMÓW BYŁA SPRAWA PRZETRZYMYWANIA PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ WĘGLAREK POLSKICH.

Katowice, 9 6. (AW.) W rozmowie z przedstawicielem „Agencji Wschodniej" **oświadczył prezes katowickiej dyrekcji kolejowej inż. Dobrzycki, że głównym przedmiotem rozmów delegacji polskiej na międzynarodowej konferencji kolejowej w Vicenzy** była sprawa przetrzymywania przez zarząd kolei czechosłowackich naszych wagonów węglarek i używania tychże do naładunku i przesyłki u siebie tak w ruchu wewnętrznym jak i zagranicznym. **Wielokrotne bezpośrednie rokowania z Czechami nie dały pozytywnego rezultatu. Na konferencji ustalono wreszcie tryb zwrotu wagonów górnośląskich i doszło do porozumienia co do określenia terminu przetrzymywania wagonów przez kolej czecho-słowacką za osobnem zawiadomieniem naszego zarządu kolejowego.** Delegacja polska składała się z trzech osób, a mianowicie: **pp. Gronowskiego, z ministerstwa kolei żelaznych, p. Millera z komitetu kolei górnośląskich w Bytomiu i prezesa dyrekcji katowickiej p. inż. Dobrzyckiego.** W konferencji brały udział wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem: Anglji, Hiszpanji i Turcji.

——oOo——

Gdańszczanie przeciw prawu Polski
do posiadania składu amunicji na Westerplatte.
CHYTRE WYKORZYSTANIE NIESZCZĘŚCIA KRAKOWSKIEGO.

Gdańsk 9. 6. (PAT) Gdański „Heimatdienst" wystosował do rządów państw reprezentowanych w Lidze Narodów obszerny memorjał w sprawie polskiego basenu amunicyjnego na „Wester-Platte".

„Heimatdienst" zwrócił się do Rady Ligi Narodów z prośbą, **aby na porządku dziennym swej sesji czerwcowej postawiła sprawę zniesienia przyznanego Polsce prawa przywozu amunicji,** materjałów wojennych przez port gdański i usunięcia z Westerplatte polskiego składu amunicyjnego, który według „Heimatdienstu" przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla ludności gdańskiej, oraz domaga się, **aby polski basen amunicyjny został przeniesiony z Westerplatte do polskiego portu w Gdańsku.**

Równocześnie cała prasa niemiecko-gdańska inspirowana przez senat uderza na alarm, zamieszczając obszerne artykuły, przedstawiające niebezpieczeństwo, grożące Gdańskowi z powodu istnienia na Westerplatte polskiego basenu amunicyjnego. Przytoczony wyżej memorjał „Heimatdienstu", oraz kampanja powstała przez prasę gdańską miały na celu poparcie zabiegów, które prezydent senatu Sahm zamierza poczynić w Genewie celem odebrania prawa przyznanego Polsce w Gdańsku co do przewozu i ładowania amunicji.

ARESZTOWANIA I ZWOLNIENIA MONARCHISTÓW ROSYJSKICH.

Warszawa, 9. 6. (wł.) (k) **Ubiegłej nocy przeprowadzono w całym kraju szereg rewizyj i aresztowań wśród monarchistów rosyjskich.**

I tak w Białymstoku aresztowano dr. Rożnowskiego, w Grodnie łącznika między organizacjami monarchistycznemi Trusowa i b. pułk. armji Denikina Raczenkę. W Brześciu n. B. aresztowano właściciela hotelu „Savoy" i b. pułk. armji Wrangla Frydrycha. Aresztowano też kilka osób na Wołyniu oraz w niektórych miejscowościach podwarszawskich.

Warszawa, 9. 6. (wł. k.) **Z Wilna donoszą, że aresztowani w Wilnie monarchiści rosyjscy zostali wypuszczeni na wolność za wyjątkiem 4 osób, które nadal pozostają w areszcie.**

Między niemi znajduje się redaktor „Nowej Rosji" Jakowlew, który wydał dodatek nadzwyczajny z apelem o składanie datków na rzecz zabójcy.

CO MÓWI LEWIN?

Berlin, 9. 6. (wł.) Lewin w wywiadzie udzielonym przedstawicielom PAT-a **zaprzeczył o rozsiewanych przez niektóre organy prasowe (Il. Kurjer Krak.) pogłosce jakoby pochodził z Polski, gdzie nigdy nie był.** Dalej oznajmił, że b. chętnie poznałby Polskę, **skąd jednakże lotnicy nie otrzymali oficjalnego zaproszenia.**

FRANCUSKIE OBOSTRZENIE DLA IMPORTU WĘGLA.

Londyn 9. 6. wł. (eu) Rząd angielski zwrócił się do rządu francuskiego w sprawie ostatniego rozporządzenia francuskiego, według którego od dnia 5 czerwca br. można przywozić do Francji węgiel zagraniczny za przedłożeniem pozwoleń na przywóz.

Rząd angielski jest zdania, że rozporządzenie to przynosi eksportowi węgla angielskiego do Francji wielkie straty. Rząd angielski uczynił ten krok z tego powodu, że właściciele kopalń południowo-walijskich do tego go nakłonili.

DŁUGI FRANCJI A MONOPOL ZAPAŁCZANY.

Paryż, 9 6. (wł. eu.) **Izba kontynuowała dzisiaj debaty nad wydzierżawieniem monopolu zapałczanego szwedzkiej firmie Svenska. Uchwały żadnej nie powzięto.**

Poincare wygłosił dłuższą mowę, w której wystąpił na nowo za wydzierżawieniem monopolu. Wywody jego zawierały przedewszystkiem interesujący passus o francuskim długu wojennym w Ameryce. **Według umowy Svenska ma zapłacić natychmiast 80 miljonów dolarów gotówką.**

Na uwagę jednego z posłów podczas jednego z dawniejszych posiedzeń, że rząd według pogłosek rozporządza przecież miljardem dolarów, więc taka suma 80 miljonów dolarów jest drobnostką, **Poincare oświadczył, że suma ta jest przeznaczona na „interesujące operacje",(?) o których charakterze nie powiedział nic bliższego, lecz dzisiaj został uchylony rąbek tajemnicy.** Poincare przypomniał mimochodem, że układ Mellon-Beranger nie został przez parlament ratyfikowany i widocznie niema ochoty do ratyfikacji. **W tych okolicznościach muszą się rozpocząć rokowania na nowej podstawie.** Aby działać bez przeszkody, trzeba mieć dosyć środków, a zatem kwota 80 miljonów dolarów, którą ma zapłacić Svenska nie jest do pogardzenia.

W treści tych oświadczeń jest widocznie to, **że Poincare zamierza zapłacić gotówką w ciągu najbliższych lat 430 miljonów dolarów za oddane Francji przez Amerykę zapasy wojenne. Ameryka wysuwała w rokowaniach ten moment, jako groźbę.** Wyraża się przypuszczenie, że Francja po oddaleniu tego miecza Damoklesowego nie zapłaci więcej, niż przewiduje układ Mellon-Beranger.

BEZPODSTAWNY KOMUNIKAT SOWIECKI.

Londyn 9. 6. wł. (eu) Prasa angielska ogłasza komunikat sowiecki, utrzymujący, że Churchil polecił kapitanowi Releyowi zorganizowanie szpiegostwa i zamachów.

W kołach półurzędowych oświadczają, że nad tym komunikatem nieodpowiadającym zresztą faktom, przejdzie się do porządku dziennego.

Głos Polki Katoliczki.

Czytając w „Polsce Zachodniej" nikczemną napaść na zarząd Związku Katolickich Towarzystw Polek nie posiadam się z oburzenia. Jestem kobietą prostą i dotychczas sądziłam, że pierwszym obowiązkiem uczciwej gazety jest pisać prawdę. Przekonuje mnie jednak pisanina „Polski Zachodniej", że właśnie to pismo z całą świadomością pisze nieprawdę. Pani Niepokojczycka na zjeździe była zupełnie odosobniona, bo oświadczyło się za nią tylko kilka nauczycielek, widocznie tak samo obojętnych, jak ona, dla spraw katolickich. Gdy pani Niepokojczycka wystąpiła z twierdzeniem, że zbytecznem jest podkreślanie potrzeby obrony praw kościoła katolickiego, wszystkie delegatki odrazu się poznały, że ta pani wkradła się wprawdzie w nasze szeregi, ale że nie ma z nami pod względem przekonań nic wspólnego. Dla tego też wszystkie delegatki oburzone przeciwko niej się zwróciły. My delegatki braliśmy zarządowi naszemu za złe, że pozwolił wogóle wciąż gadać p. Niepokojczyckiej, podczas gdy nam nie pozwolono jej dać odpowiedzi, na którą zasłużyła. Albowiem my uważamy, że dla takich pań, jak Niepokojczycka wogóle nie powinno być miejsca w Zw. Katolickich Towarzystw Polek, bo ta pani katoliczką z przekonania nie jest. Sądzę, że nasz zarząd powinien czemprędzej p. Niepokojczycką z naszych szeregów wykluczyć, by nie psuła katolickich dusz naszych członkiń. Chwasty należy czemprędzej usuwać. Nasze członkinie dobrze osądziły tę panią, bo gdy opuszczała salę zebrań z czterema nauczycielkami, wszystkie delegatki obdarzyły ich wyjście niemilknącymi oklaskami. „Polska Zachodnia" pisze, że z p. Niepokojczycką opuściła salę jedna z odznaczonych medalem członkiń i rzuciła odznaczenie na ziemię i tem się to pismo zachwyca. Ja nie widziałam, aby która z kobiet odznaczonych rzuciła na ziemię wręczony jej medal. Ale gdyby tak było, to „Polska Zachodnia" zamiast się cieszyć z tego, powinna to była potępić, boć **ta członkini rzuciła na ziemię wizerunek Matki Boskiej Piekarskiej i dopuściła się świętokradztwa.** Pochwalanie zaś zbeszczeszczenia wizerunku Matki Boskiej Piekarskiej świadczy o tem, że **„Polska Zachodnia"** jest pismem wrogiem kościołowi katolickiemu i jego naukom. Żadna Polka katoliczka tego nie wybaczy organowi naszych uzdrawiaczy i jestem przekonana, że każda z członkiń wypowie wojnę temu obłudnemu pismu, dla którego nie powinno być miejsca w żadnym domu katolickim. Jeśli prawdą jest, że na utrzymanie i wydawanie tego pisma płyną pieniądze z funduszów publicznych, to przeciwko temu winni wystąpić wszyscy uczciwi katolicy.

Na moje zapytanie, czy „Polska Zachodnia potępia czyn p. ministra Dobruckiego, który zalecił swym podwładnym współpracę z protestancką Ymcą, potępioną przez Ojca Św., przez Ks. Prymasa Kard. Hlonda, przez ks. Kard. Kakowskiego i przez ks. Arcybiskupa Sapiehę, nie otrzymałam odpowiedzi. Stwierdzam to, a równocześnie stwierdzam z ubolewaniem, że to pismo ma tyle wspólnego z katolicyzmem, że drukuje się w „Drukarni Katolickiej", której firma, widniejąca na łamach tego pisma, bałamuci nieuświadomionych katolików. Wobec stwierdzenia antykatolickich dążeń „Polski Zachodniej" wzywam wszystkie członkinie Związku Katolickich Towarzystw Polek, aby usuwały ten organ z domów katolickich, nawet gdyby im go darmo dawano.

Najgorszą zarazą dla życia katolickiego jest zła prasa: Zwalczanie tej prasy jest zasługą każdej katoliczki i każdego katolika.

Uczestniczka Zjazdu.

Niespokojny pruski minister.

W Niemczech prowincje wschodnie, graniczące z Rzecząpospolitą Polską, są przedmiotem szczególnego zainteresowania. Zarówno Rzesza jak i Prusy, wydają bardzo poważne kwoty na gospodarcze podniesienie kresów wschodnich, zajmują się temi sprawami parlamenty berlińskie i koła obywatelskie czynią to samo. W ostatnim czasie przedstawiciele prasy niemieckiej urządzają wycieczki na „Kresy wschodnie"; urządza się tam wielkie zjazdy różnych organizacyj, a ministrowie niemieccy objeżdżają wschodnie prowincje.

Pruski minister spraw wewnętrznych p. Grzesiński po zwiedzeniu Śląska Opolskiego udał się w podróż inspekcyjną do Prus Wschodnich. Podczas pobytu w Królewcu wygłosił on przemówienie, warte podkreślenia. Zdaniem jego Prusy Wschodnie zasługują na specjalne wyróżnienie. „Traktat pokojowy **odciął Prusy Wschodnie od rosyjskiego hinterlandu i stworzył bezsensowny korytarz,** oddzielający je od Rzeszy. Co gorsza, z Polską, otaczającą nieomal zupełnie wyspę wschodnio-pruską, wciąż nie ustalono jeszcze dobrych sąsiedzkich stosunków gospodarczych ze szkodą obu państw."

Więcej ostrożności w swych wynurzeniach powinienby nawet p. Grzesiński zachować. Nazywanie polskiego Pomorza „bezsensownym korytarzem" i wzdychanie za bezpośredniem sąsiedztwem rosyjskiem musi budzić zaniepokojenie u interesowanych i przy innej sposobności wywoływać odpowiednie echo.

VIII wszechpolski Zjazd Rzemieślniczy
w Warszawie.

W czasie Zielonych Świąt odbył się w Warszawie Zjazd delegatów organizacyj rzemieślników chrześcijan, zwołany przez Centralne T-wo Rzemieślnicze.

Na zjazd przybyło około 400 delegatów ze wszystkich krańców Polski, najwięcej oczywiście z województwa warszawskiego — 80 delegatów, następnie z łódzkiego (70) i kieleckiego (50). Niemniej poważnie reprezentowane były i inne województwa. I tak np. ze Śląska i Cieszyńskiego przybyło 35 delegatów, po 15 z Poznańskiego i Białostockiego, po kilkunastu z województw kresowych. Reprezentowane były najpoważniejsze organizacje rzemieślnicze, jak naprz. liczący kilkanaście tysięcy członków Związek Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych w Poznaniu. Zjednoczenie Związków Polskich samodzielnych rzemieślników G. Śląska (delegaci poseł Sobota, prezes Pójda i p. Śmigielski), Związek Cechów w Bydgoszczy, reprezentujący przeszło 100 cechów. Na zjeździe znaleźli się przedstawiciele wszystkich większych i mniejszych miast całej Polski.

Obrady zagaił prezes Centr. Tow. Rzemieślniczego poseł Jan Rudnicki, wyrażając przekonanie, iż rzemieślnicy polscy zdają sobie sprawę z konieczności ścisłego zespolenia się, szczególniej w obecnym momencie. Załamanie się rzemiosła byłoby klęską dla narodowego stanu posiadania. Zebrani jednogłośnie zaprosili posła Rudnickiego na marszałka zjazdu, a na wicemarszałków pp.: prezesa Górczaka (Poznań), Lipczyńskiego (Warszawa), posła Sobotę (Katowice), posła Przybyszewskiego (Gniezno), Szwankowskiego (Łódź) i Krassowskiego (Wilno) na członków.

Pierwszy referat wygłosił redaktor „Gazety Rzemieślniczo-Przemysłowej" inż. Kwasieborski na temat „Ustawa przemysłowa i rozporządzenia wykonawcze". Referent podał główne cechy ustawy, która nie jest taką, jakiej domagało się Centr. Tow. Rzemieśln. w porozumieniu z ogółem rzemiosła. Stojąc jednak na gruncie praworządności, musimy zastosować się do tej ustawy i starać się ulepszyć ją. Można to zrobić częściowo w rozporządzeniu wykonawczem do tej ustawy. Zjazd powinien w tym zakresie wyrazić swoje postulaty, które będą przedstawione Ministerstwu przemysłu i handlu.

Drugi referat na temat „Zjednoczenie rzemiosła polskiego" wygłosił poseł Rudnicki, kładąc główny nacisk na konieczność stworzenia silnej i jednolitej reprezentacji całego polskiego rzemiosła, z Naczelną Radą Rzemieślniczą na czele. O obecnym stanie rzemiosła, i jego potrzebach gospodarczych mówił p. Piekarski, omawiając przyczyny kryzysu obecnego i drogi naprawy. Brak opieki nad rzemiosłem ze strony rządu, brak ścisłego programu u samych rzemieślników, brak statystyki, drożyzna surowców i kredytu, wysokie obciążenia podatkowe i socjalne — to przyczyny obecnego upadku rzemiosła, a praca nad usunięciem ich to droga naprawy.

Drugi dzień zjazdu rozpoczęto od obrad Rady Głównej Centralnego Tow. Rzemieślniczego. Sprawozdanie z działalności Centralnego Tow. Rzemieślniczego za czas od 28 czerwca 1926 roku do 1 czerwca br. zdawali pp.: prezes zarządu głównego C. T. Rzem., poseł Jan Rudnicki, sekretarz generalny red. Kwasieborski i dyr. Ćwierdziński. — Głównem zadaniem C. T. Rzem. w tym okresie była obrona interesów gospodarczych rzemiosła wobec rządu, władz skarbowych, instytucyj komunalnych itp. przez opracowywanie memorjałów i wysyłanie delegacji do wszystkich tych instancyj aż do Prezydenta Rzeczypospolitej włącznie.

W dyskusji, jaka powstała nad tem sprawozdaniem wszyscy mówcy wyrażali uznanie dla działalności C. Tow. Rzemieśln. i jego kierowników, podnosząc jednocześnie konieczność większego poparcia tej pracy moralnie i finansowo, przez wzmocnienie poszczególnych organizacyj na prowincji, a przedewszystkiem — lepsze poparcie przez rzemieślników swojego własnego pisma. Sprawozdanie ogólne i finansowe zatwierdzono z wyrażeniem podziękowania zarządowi.

WOJKOW.

Wojkow poseł rosyjski w Polsce, który padł ofiarą zamachu na dworcu kolejowym w Warszawie. Mordercą jest 19-letni Rosjanin Borys Kowerda z Wilna; został on natychmiast ujęty.

Śledztwo władz wojskowych
przeciw powstańcom śląskim.

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że władze wojskowe wszczęły śledztwo w sprawie napaści powstańców śląskich na orkiestrę 73 p. p. w Goczałkowicach. Władze wojskowe przesłuchiwały żołnierzy niższych i wyższych szarż, a zeznania ich kompromitują w najwyższym stopniu powstańców śląskich. Ci awanturnicy obrzucili żołnierzy polskich wyzwiskami, jak orgesze, orgole, gorole, a jeden z awanturników krzyczał: — „W wojsku polskiem są same orgesze!"

Ciężkie te obelgi rzucono pod adresem armji narodowej. Zostały one stwierdzone przez zeznania żołnierzy. Spodziewamy się, że władze wojskowe pociągną awanturników do odpowiedzialności, a sądy ukarzą ich przykładnie. Przecież nie do pomyślenia jest, aby takie wybryki uchodziły bezkarnie.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN").

239)

W odpowiedzi Pędziwiatr stanął dęba, podnosząc chłopaka w powietrze, następnie zaczął cofać się, ciągnąc go za sobą. Kubełek patrzał na te ewolucje z przerażeniem, gdyż przed chwilą właśnie opowiadał kupującemu dużo o łagodności konia. W trakcie tego rozległo się drugie gwizdnięcie, które miało ten skutek, że Pędziwiatr zaczął nagle rzucać się, podskakiwać, okręcać w kółko, skutkiem czego w jednej chwili chłopiec stajenny znalazł się rzucony pod jedną ze ścian stajni.

— Oh! — szepnął Pontraille. — Zdaje mi się, że kiedyś widziałem ten piekielny taniec. Tak! Tak! Przypominam sobie, było to w lesie pod Meudon! Na wnętrzności szatana! To koń tego Błędnego Rycerzyka! Ale w takim razie...

Wzruszony blady Pontraille nie zdążył dokończyć zdania i nie pożegnawszy oberżysty, skierował się ku wyjściu, nie zważając na słowa Kubełka, który zapewniał go, że nigdy... że po raz pierwszy... Zbir biegł w kierunku pałacu Concinicgo. Kubełek wściekły schwycił bat i zbliżał się do Pędziwiatra, który tymczasem uspokoił się zupełnie i przybrał znów minę i postawę dobrze wychowanego konia. Kubełek podniósł bat do góry.

— Ostrożnie, przyjacielu! — rozległ się nagle głos z poza jego pleców. — Czy pan tak bardzo pragnie swojej śmierci?

Kubełek odwrócił się i skamieniał z przerażenia, jakby zobaczył przed sobą głowę Meduzy. *)

— Pan kawaler?! — bełkotał, trzęsąc się na całem ciele.

— Pan kawaler! — krzyczał Cogolin oszalały z radości. — Mój pan! Mój kochany pan! Ah! Jakżem...

Biedny Cogolin nie mógł dokończyć zdania. Nieoczekiwane wzruszenie, radość podcięły mu nogi... Padł na kolana na wpół przytomny...

— Wstań, Cogolin! — rzekł Capestang, wyciągając doń rękę. — Przebaczam ci, żeś chciał sprzedać mego konia.

— Ah, panie! — bełkotał Cogolin. — Czy to naprawdę pan? Ah! Nigdy w życiu nie przeżywałem takiej radości od owej chwili, w której pan uwolnił mnie od ręki zbira, duszącego mnie za gardło... Ah! Ah! Nigdy...

— Wstań do djaska! Później będziesz miał czas na swoje umizgi i ceremonje. Nie chcesz wstać? Nie chcesz wziąć mnie za rękę?

— Miłościwy panie, szacunek, jaki...

— Nie? W takim razie pomogę ci powstać!

*) Z mitologji greckiej straszliwa gorgona, pół smok, pół kobieta z wężami zamiast włosów, na której widok każdy, kto spojrzał na nią, umierał.

To mówiąc Capestang schwycił za ucho Cogolina i literalnie podniósł go za nie do góry.

— Ah, miłościwy panie! Teraz naprawdę jestem przekonany, że to pan, że to nie przywidzenie jakieś, że pan istnieje, żyje...

— Panie oberżysto! — rzekł kawaler. — Proszę nam dać buteleczkę dobrego wina, ażebym mógł zupełnie doprowadzić do przytomności mojego służącego! Na razie nic więcej od pana nie żądam.

W trakcie tego Pędziwiatr podbiegł do swego pana i oparł mu swoją olbrzymią głowę na ramieniu. Capestang przytulił twarz do głowy zwierzęcia i głaszcząc ją, szeptał doń czule:

— Tak, to ja... Tak, tak... Rozpoczniemy na nowo nasze spacery, nasze włóczęgi... Widzę, że nie schudłeś? Widzę, że wyglądasz dobrze. Bądź spokojny! Nie opuszczę cię więcej...

Następnie kazał odprowadzić Pędziwiatra do stajni, poczem skierował się do oberży. Kubełek szedł za nim, drżąc ze strachu a z tyłu podskakując, wykrzykując i wyrzucając czapkę do góry biegł Cogolin, wykrzywiając twarz na najrozmaitsze sposoby, co miało wyrażać najwyższy stopień radości. Capestang był również wzruszony, lecz uważał, że nie wypada mu poddawać się temu uczuciu i starał się nadać twarzy swojej obojętny wyraz. Dopiero zmusiwszy Cogolina do wypicia dla uspokojenia olbrzymiego kielicha wina, rzekł z uśmiechem do niego:

— Wytłumacz mi teraz wisielcze, zdrajco, łotrze jeden, dlaczego chciałeś sprzedać mego Pędziwiatra?

Cogolin obejrzał się za oberżystą, jakby szukając jego pomocy, lecz oberżysta znikł. (C. d. n.)

Arystokratyczny kondotjer.

MARSZ NA PEKIN. — GRUPA WOJSK GEN. YENA. — PRZEPYCH I HULANKI. ODWAGA YENA. — OKRUCIEŃSTWO I MIŁOSIERDZIE.

Niedawno omawialiśmy sytuację w Chinach, zwracając uwagę na zdziwienie, które wywołuje fakt, że Czang-Tso-Lin nie wykorzystał zatargu między Czang-Kai-Szekiem a Hankou i nie rozpoczął ofenzywy przeciwko Szanghajowi. Widocznie „Marszałek Północy" przypuszczał, że uda mu się wejść w ściślejsze pertraktacje z szanghajskim generalissimusem. Pertraktacje te jednakże nie doprowadziły do pożądanego skutku i kilka dni temu armje północne rozpoczęły ofenzywę na rzekę Żółtą, Nankin i Szanghaj. **Ofenzywa ta okazała się spóźniona. Pozycje Czang-Kai-Szeka nie tylko, że nie zachwiały się, ale przeciwnie przeszedł on do kontrataku, odrzucił napierające wojska Czang-Tso-Lina i rozpoczął marsz na Pekin.**

W międzyczasie generalissimus szanghajski porozumiał się z chrześcijańskim generałem Fengiem i z samodzielnie operującą armją gen. Yena. Wodzowie ci rozdzielili między siebie role, jak następuje: **Feng otrzymał zadanie maszerowania przez południową Mandżurję wprost na Pekin, Czang-Kai-Szek ze swoiemi armjami tworzy grupy rezerwowe i trzymając w szachu wojska bolszewickie południowe szachuje zarazem lewe skrzydło Czang Tso-Lina. Gen. Yen natomiast prowadzi w dalszym ciągu wojnę partyzancką i przebiła się ku ważnemu centrowi północnemu Tien-Tsinowi.**

Plan ten posiada jednakże swoje słabe strony, albowiem nie stwarza jednej wielkiej siły pod wspólnem dowództwem, którąby zgodnie operowała przeciwko „Marszałkowi Północy", lecz rozdrabnia siły jego wrogów. Pochodzi to stąd, że nowi sojusznicy nie chcą ustąpić sobie palmy pierwszeństwa i nie mogą się zgodzić na oddanie ogólnego dowództwa w ręce jednego z nich.

Szczególnie bróździ w dojściu do ostatecznego porozumienia generał — mandaryn Yen, pochodzący ze starożytnej chińskiej rodziny, będącej ongiś podporą tronu Niebieskiego Państwa.

Otóż chiński ten arystokrata, mimo że walczy w szeregach „demokratycznych" nie chce jednakże podlegać „parwenjuszowi" Czang-Kai-Szekowi ani „zdrajcy" nauki Konfucjusza, chrześcijańskiemu generałowi Fengowi. **Yen jest typowym kondotjerem — awanturnikiem wojskowym. Przekonań politycznych niema on właściwie żadnych, chociaż może w duszy tęskni do dawnych czasów monarchistycznych, kiedy jemu i jego rodzinie dobrze się działo.** Nieliczna jego armja składa się z materjału wyborowego pod względem bojowym i panuje w niej żelazna dyscyplina. Wojacy Yena rekrutują się przeważnie z potomków rodzin mandarynów, **oraz byłych rozbójników chińskich, t. zw. bokserów. Yen nie płaci im żołdu, natomiast od czasu do czasu „darowywuje"**

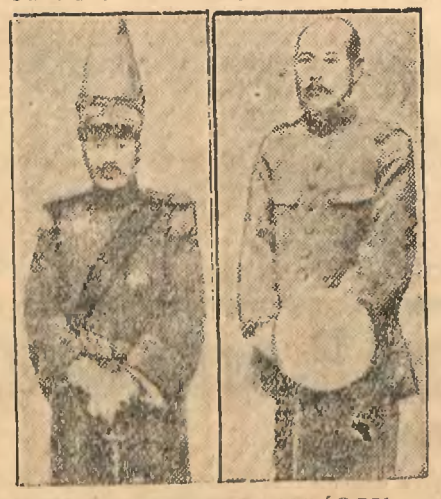

GENERAŁOWIE CHIŃSCY.

im jakieś zdobyte miasto, czy zdobytą na nieprzyjacielu kasę. To też szczególnie chętnie zapuszcza on swoje zagony w północne prowincje, gdzie ludność jest bogatsza.

Ten arystokrata-kondotjer-bokser otacza się niezwykłym przepychem: jego polowa kwatera — to całe miasto przepięknych namiotów, wybitych wewnątrz najprzepyszniejszemi tkaninami i jedwabiami wschodniemi i usłanych najwyszukańszemi futrami i kobiercami. Stoły w namiocie-jadalni zastawione są naczyniami ze szczerego złota, a narodowe potrawy zakrapia chętnie Yen oryginalnym francuskim szampanem najwyższych marek...

Yen jest człowiekiem wykształconym, liczy obecnie przeszło 40 lat, a za czasów pokojowych chętnie zmieniał pieniądze chińskie, pochodzące z dochodów jego rozległych włości na europejskie franki, które hojną dłonią rozrzucał w różnych modnych miejscach kuracyjnych, **a niejedną zimę przepędził za zielonym stolikiem w Monte Carlo, czy też w paryskich kabaretach na Montmartre.**

Na dworze Yena przebywa sporo europejczyków, b. oficerów carskiej Rosji, oraz poszukiwaczy przygód Francuzów i Anglików. **W ich to towarzystwie, przebrany w lśniący mundur bardzo fantazyjnego kroju lub też w doskonale skrojonym fraku spędza generał-kondotjer w wspaniałym namiocie jadalnym liczne wieczory,** starając się za pomocą szampana i kart przypomnieć sobie czasy, spędzone na Montmartre, czy w kasynie w Monte Carlo...

Mimo tych różnych niebardzo „solidnych" cech charakteru **Yen jest wprost ubóstwiany przez swoich wojaków. Cenią oni w nim jego niebywałą osobistą odwagę, oraz to, że gdy zajdzie potrzeba, gdy rozpoczną się ciężkie przemarsze lub boje, ten rozpieszczony chiński panek-sybaryta potrafi znosić trudy na równi z najprostszym żołnierzem** i wówczas zmarznięta ziemia zastępuje mu piękne błamy futer, któremi wyścielone są jego namioty, a przytem nigdy nie opuszcza go wrodzony dobry humor i wesołość, jednająca mu sympatję.

Z natury okrutnik, który nie zawaha się, jak to już nieraz było, jednem skinieniem palca skazać na śmierć w najokropniejszych mękach setki jeńców, z drugiej strony znów okazuje się nieraz nadzwyczaj miłosiernym. **Naprzykład w taborach jego wojsk znajduje się cały szereg bezdomnych dzieci,** które każe on wozić za sobą, karmić i otaczać najczulszą opieką.

Gombaty.

JULJUSZ SŁOWACKI.

Twórczość młodzieńca.

II.

Twórczość młodzieńcza Słowackiego jest wiernem odbiciem jego całego życia duchowego przed r. 1830. Jak on sam nie zetknął się w ciągu tego czasu ani razu poważnie ze sprawą narodową, lub problemami społecznemi, tak i poezja jego — wszystkiem się niemal zajmuje, najbardziej egzotyczne porusza tematy, ale dla spraw sercu najbliższych, dla kwestyj, z losem narodu najściślej związanych, uszy i serce ma zamknięte. Fatalne wychowanie, błędne kształtowanie indywidualności, zemściwszy się już na życiu poety przez powstrzymanie go od jakiegokolwiek udziału w ogólnych ruchach patrjotycznych czy społecznych, mścić się zaczyna i na poezji, nadając jej początkowym utworom piętno kosmopolityzmu. I postokroć słuszność miał poeta, gdy po wielu latach przyznawał się z bolesną szczerością do winy, gdy w następujących słowach charakteryzował swą młodzieńczą twórczość: „Teatralny koturn włożyłem na stopy moje, abym, dziecięciem jeszcze będąc, wzrostu sobie przymnożył. Pokazałem się więc po raz pierwszy, jako artysta, ludziom, którzy bynajmniej o artystostwie nie myśleli, ważną i okropną tragedją rzeczywistą zajęci. Pierwszemi dwoma tomami zgubiłem się na cały czas życia mego." Zanadto pesymistyczne są owe przewidywania poety i „na cały czas życia" nie zgubił się swemi dwoma pierwszemi tomami, ale tem niemniej słuszność miał jego „Wielki—Pierwszy", Mickiewicz, twierdząc o nich, że „jest to kościół piękną architekturą stawiany, ale w tym kościele—Boga niema". Do pierwszego okresu twórczości autora „Beniowskiego" zaliczymy — z utworów większych: „Dumę ukraińską", „Szanfarego", „Mnicha", „Hugona", „Araba", „Jana Bieleckiego", „Zmiję", oraz dramaty: „Mindowę" i „Marję Stuart", z mniejszych — szereg wierszy lirycznych, m. in. sonety miłosne. We wszystkich tych utworach uderza całkowite oderwanie poety od rzeczywistości, zupełny brak natchnień — z życia. Pierwsze poematy Słowackiego są wyłącznie wytworem intellektu, fantazji i lektury (tej ostatniej może przedewszystkiem), ale z przeżyciami jego — duchowemi czy fizycznemi — nic nie mają wspólnego. Rozejrzyjmy się tylko w ich tematach: trzy z pośród dziewięciu mają tło orjentalne („Szanfary", „Mnich", „Arab"), dwa zajmują się Krzyżakami, lub ich stosunkiem do Litwy („Hugo" i „Mindowe"), dwa opisują dolę i niedolę kozaczyzny („Duma ukraińska" i „Żmija"), jeden — stosunki angielskie („Marja Stuart") jeden wreszcie czerpie temat z polskich dziejów staroszlacheckich („Jan Bielecki"). I gdybyż przynajmniej owe poematy z dziejów krzyżackich lub staropolskich były, jak Mickiewiczowski „Konrad Wallenrod", jeno przejrzystą alegorją, potężnym manifestem wolności i walki, tętniącym żywą krwią chwili współczesnej i jej postulatów! Nic podobnego! Młodzieńcze utwory Słowackiego pisane są jakby pod hasłem „Sztuka dla sztuki", tworzone są — dla pięknych obrazów, oryginalnego tła, ciekawego charakteru ludzkiego lub niezwykłej sytuacji. Nie można zresztą robić z tego poecie żadnych zarzutów. Poprostu — w pierwszym okresie swej twórczości w ten, a nie inny sposób rozumiał poezję. Ujawnia się przytem w tej poezji charakterystyczny szczegół. Słowacki ze szczególnem upodobaniem zajmuje się tematami i postaciami, opracowanemi już przez innego poetę. Bierze ten sam temat, ale oświetla go zupełnie inaczej, z odmiennej strony. Z genjalną wrażliwością wyczuwa w jakimś opracowanym już temacie lub charakterze — niewyzyskane momenty i odtwarza je po swojemu. Klasyczny tego przykład mamy w „Mindowem", gdzie Słowacki „poprawia" niejako ojca swego (autora tragedji „Mendog") i Mickiewicza, oraz w „Marji Stuart", będącej znowu odmiennem ujęciem Schillerowskiego tematu.

Owe młodzieńcze poematy Słowackiego, oderwane od ziemskiej rzeczywistości, przebywające li tylko w krainie fantazji, były jednak w zakresie „czystej sztuki" istną rewelacją. Nikt przed nim nie ofiarował był poezji polskiej szaty tak świetnej, formy — tak mistrzowskiej. W młodym poecie ujawnił się odrazu wielki malarz, wielki muzyk i przedewszystkiem — genjalny wyraziciel przyrody. Jego kwiaty pachną, jego drzewa żyją i szumią, jego łąki dyszą zielonością. W jednem zaś prześcignął Słowacki wszystkich poprzedników i sobie współczesnych: w języku, w którym okazał się **odrazu** mistrzem niedoścignionym. Mickiewicz musiał długo borykać się z upornem słowem polskiem, zanim doszedł do wyżyn językowych „Pana Tadeusza". Słowacki — zaraz, w pierwszych swych utworach staje się największym stylistą poezji polskiej. To też, nie przedstawiając sobą większego kapitału ideowego, utwory młodzieńcze autora „Mazepy" wnoszą przecież do literatury wartości artystyczne o pierwszorzędnej i nieprzemijającej wartości.

rf.

Teatr Polski w Katowicach

„Proboszcz wśród bogaczy"

KOMEDJA W 5 AKTACH ANDRZEJA DE LORDE I PIOTRA CHAINE WEDŁUG POWIEŚCI CLEMENT VAUTEL. PRZEKŁAD G. OLECHOWSKIEGO.

Ksiądz — na scenie polskiej, zwłaszcza nie w tragedji eposowej czy dramacie — to rzecz wielce ryzykowna. Postać kapłana katolickiego, jego sukienka otoczone są w Polsce specjalnym nimbem pietyzmu i razi nas, jeśli widzimy je na scenie w otoczeniu czy sytuacjach nieodpowiednich, narażających godność kapłana i jego szaty, a z niemi — nolens volens — sprawy Kościoła i religji na szwank, złośliwość czy chęć ośmieszenia. Powieść p. Vautel o przezacnym, aczkolwiek nieco za rubasznym proboszczu, ex-żołnierzu wielkiej wojny, posiada wiele kart b. drastycznych i naprawdę kolidujących z owym nimbem, którym w Polsce otaczamy naszych kapłanów, aczkolwiek trzeba bezstronnie przyznać, że tendencja jej, jako całości, nie uwłacza idei chrześcijańsko-katolickiej. Chodziło tylko o to, czy autorzy przeróbki nie poszli zanadto na lep efektu scenicznego, łatwego dowcipu czy efektownej sytuacji satyrycznej, czy nie zatracili w komedji tego, co w powieści jest ideowo-pięknem, na rzecz tego, co jest w niej żartem, paradoksem, pikantną francuską anegdotą sytuacyjną, efektem wreszcie, obliczonym na właściwą wszystkim Francuzom chęć zażartowania z rzeczy poważnych, graniczącą nieraz aż z szyderstwem.

Na szczęście autorzy przeróbki, czy tłumacz, czy też wszyscy oni wraz z inteligentną reżyserją, umieli uniknąć rzeczy niestosownych i ukazali nam na scenie przeważnie tylko to, co w powieści jest naprawdę pięknem, wzruszającem, podnoszącem ducha. Naturalnie dla uwypuklenia tego, skontrastowania, dla wątku samej fabuły wreszcie nie mogło obyć się zupełnie bez tego, aby zupełnie wynuścić takie np. sceny, jak ta, kiedy dobroduszny ksiądz-rubacha z prowincji, nie znający Paryża, wchodzi na obiad do restauracji kabaretowej, w czego rezultacie zresztą jesteśmy świadkami wzruszająco-pięknej rozmowy proboszcza z „jawnogrzesznicą", przepojonej ciepłem miłości chrześcijańsko - samarytańskiej, sceny, kiedy proboszcz ex-żołnierz, chodzący w rozdeptanych trzewikach żołnierskich i t. zw. „owijaczach" i zakasujący w chodzeniu poły sutanny, jak to czynią żołnierze z płaszczem w marszu, pociesza smutne dziewczątko z powodu obojętności ukochanego człowieka i radzi jej „ubierać się nieco zalotniej i upudrować nosek od płaczu czerwony", sceny, w której proboszcz śpiewa na plebanji „Madelonie", akompanjując sobie na organach, sceny wreszcie kulminacyjnej w ostatnim akcie, kiedy niesłusznie ukarany przez monsignora — zwierzchnika — i strofowany za zbyt rubaszny sposób wyrażania się, proboszcz mówi o naukach pierwszych apostołów do tłumów i o Chrystusie, wypędzającym przekupniów ze świątyni, za co otrzymuje aprobatę i pochwałę niejako nadchodzącego na tę scenę dobrego a światłego kardynała. Są to wszystko sceny narazie i pozornie może nieco drastyczne czy ryzykowne, ale jakże mocno i plastycznie właśnie one podkreślają wielkość głębokiej, czystej, choć może nieco prostaczej, wiary proboszcza-wiarusa w miłość i dobroć Chrystusa i piękno jego czystego gołębiego serca. „Proboszcz śród bogaczów" mimo swego powojennego i z paryską swawolą nakreślonego tła na którem rozgrywa się komedja, jest sztuką moralną, bardzo chrześcijańską, bardzo zajmującą i bardzo wesołą, choć chwilami potrafi wzruszyć widza głęboko.

Rzecz naturalna, że potrzebuje ona starannej oprawy i dobrego a, co najważniejsze, inteligentnego wykonania, stawiającego wykonawcom jako główny wskaźnik: unikanie przesady, trywialności, a zalecającego jak najwięcej naturalności, umiaru i t. zw. „dobrego smaku". I pod tym względem trzeba śmiało i bezstronnie stwierdzić: teatr nasz wystawił premjerę dobrze, w niektórych rolach nawet bardzo, bardzo dobrze.

Przedewszystkiem odnosi się to do odtwórcy roli tytułowej, p. Kijowskiego, tego naprawdę najwybitniejszego artysty tegorocznego zespołu dramatycznego, który trudną i olbrzymią rolę księdza-wiarusa wykonał z zachwycającą szczerością i naturalnością. Trudne przejścia od scen wzruszająco-poważnych, w których występuje jako kapłan, pocieszyciel, czy karciciel, do scen wesołych, gdzie górę bierze ex-wojak, rubacha i praktyczny gospodarz wiejski — przeprowadza p. Kijowski w sposób artystycznie naturalny, unikając jakiegokolwiek zgrzytu sztuczności. Słowem kreacja — doskonała, przynosząca zaszczyt inteligencji artysty, jego talentowi i pracowitości.

Reszta ról z otoczenia proboszcza również wykonana była bez zarzutu. P. Chmurkowski jako zbogacony paskarz wojenny, p. Bohdańska, jego żona; ex-szansonistka, pp. Ludwiżanka i Wrącki, jako para amantów, p. Puchalski, jako nazbyt zwracający uwagę na pozory kazuista-monsignor, p. Krzywicka („jawnogrzesznica" z kabaretu), p. Nettówna (gospodyni proboszcza), pp. Zbyszkowski, Imiela-Wojtaszek, Mazanek-Czarliński, Skalski, Erwan, Sokołowski, Michałowska — wszyscy byli na swojem miejscu i starannie przyczynili się do sympatycznej całości.

Osobne słowa pochwały i uznania należą się p. Palańskiemu, który w maleńkiej epizodycznej roli kardynała tworzy postać sceniczną, przerastającą poprostu ramy naszej sceny. Zresztą pamiętamy tego wybitnego artystę z sezonów ubiegłych, których był cenną ozdobą.

Również za miły obowiązek poczytuję sobie podkreślić grę p. Jaworskiej, która z dużem powodzeniem odtworzyła epizodyczną rólkę bigotki-plotkarki, zdradzając tem duże zdolności w kierunku charakterystycznym. Wreszcie przyjemną niespodzianką był pierwszy występ w dramacie p. Walterówny, którą dotąd znaliśmy jedynie jako pełną wdzięku i werwy tancerkę; dyrekcja powinna częściej pozwolić jej próbować swych sił w komedji.

I na ostatku kilka słów o jeszcze jednym „artyście", który w programie figuruje jako „trzy gwiazdki" a gra rolę „Poilu" — psa księdza proboszcza. Wspaniały, piękny ceter, własność jednej z pań artystek „odegrał" swą rolę z wielkim wdziękiem i „zrozumieniem" i zaskarbił sobie ogólną sympatję całej publiczności, na górze i na dole.

Reżyserja p. Krokowskiego — staranna. Dekoracje p. Zwolińskiego — efektowne. (Jedynie portret pani Cousinet w stroju Wenus czy Ewy wartoby troszkę... zmodyfikować).

J. Sm.

Olbrzymia kradzież w Bielsku.

ZŁODZIEJE WŁAMALI SIĘ W CZASIE NIEOBECNOŚCI WŁAŚCICIELA MIESZKANIA.

W nocy z 7 na 8 b. m. dostali się nieznani sprawcy przez okno do spiżarni mieszkania Rudolfa Deutscha w Bielsku, ul. Mickiewicza 21, skąd skradli następujące przedmioty: sznurek dużych pereł (156 pereł), 1 sznurek małych pereł, 12 garniturów nakrycia stołowego srebrnego, łyżki pozłacane, ogółem sztuk 176, wagi 8 kg, 1 złotą papierośnicę podłużną, 1 pierścień damski z niebieskim kamieniem, 1 pierścień z oczkiem w kształcie rozetki w platynowej oprawie w środku z większym brylantem, a wokoło małymi brylancikami, 1 pierścień męski z okrągłym małym brylantem i męską obrączkę ślubną z napisem wewnątrz „Otti. 5 11. 1922", 1 pierścień męski z czerwonym kamieniem (rubinem), 1 branzoletkę okrągłą złotą w kształcie obrączki, 1 branzoletkę dziecinną spajaną złotym łańcuszkiem, 1 zegarek srebrny marki „Omega", 1 damski zegarek i łańcuszek ciężki do zegarka złoty, 1 broszkę platynową w kształcie agrafki z perłą w środku, 5 sztuk dukatów złotych, wielkości 5 K. austr., 20 szt. monet złotych a 10 K. austr. i trochę garderoby.

Wartość skradzionej biżuterji wynosi przeszło 20 tys. zł.

Kradzież popełniono w czasie wyjazdu domowników na wycieczkę.

Dochodzenia za sprawcami w toku.

Niezrozumiała tolerancja władz.

Nadużycia na stacji kolejowej w Kozach.

Naczelnik stacji Kozy (pow. Biała) E. Chybiński zdefraudował około 9000 zł. Kontrola wykryła te nadużycia przed miesiącem. Nic to nie szkodzi, bo Chybiński nadal zajmuje służbowe mieszkanie, jeździ pociągami naturalnie, że nie trzecią klasą, a podobno w czerwcu otrzymał pensję. Lekarz kolejowy robi go chorym, kto inny za niego służbę pełni, bierze diety itd.

Czy wiadomo p. prezesowi węzła krakowskiego o tem nadużyciu i co pan Minister Kolei na to?

Mieszkańcy Kóz oburzeni są, że rząd nietylko toleruje takich złodziei, ale im jeszcze płaci pensję. Gdyby robotnik lub niższy funkcjonarjusz ukradł 50 zł., toby już dawno siedział w areszcie, a taki człowiek, który nadużył władzy i stanowiska, chodzi sobie spokojnie i jeździ, korzystając z przywilejów. Gdy rozbudowywano przed rokiem stację, to nie pomogły prośby robotników, by zostawić im obszerniejszą poczekalnię III klasy, a nie robić na stacji wiszących ogrodów. Nic nie pomogło wtedy. Pan naczelnik musiał mieć wiszące ogrody i wygodną kancelarję, w którejby mógł swobodnie szachrować rachunkami kolejowemi. Przykre to, ale prawdziwe. Czy to też „sanacja moralna"? — (Robotnik).

Era epokowych lotów.

ŻYCIORYS CHAMBERLAINA. — ROZMOWA TELEFONICZNA BERLIN—AMERYKA LOTNIKA Z MATKĄ. — NOWE LOTY. — MURCKI, CZY HIMALAJE?

Chamberlaina (1) tłumy dekorują wieńcem, podczas gdy Levin podpisuje stosy kartek.

Zdobywca rekordu lotu bez lądowania Chamberlain urodził się w roku 1895 w mieście Demison, stanu Yowa w Ameryce i ukończył studja uniwersyteckie ze stopniem inżyniera elektrotechnika.

W czasie wojny, gdy Stany Zjednoczone stanęły po stronie aljantów, **Chamberlain wstąpił dobrowolnie do lotnictwa wojskowego i oddał znaczne usługi na froncie francuskim. Po wojnie służył przez jakiś czas w amerykańskim lotnictwie handlowem, a pozatem zarabiał popisywaniem się akrobatycznemi sztuczkami lotniczemi.**

Od szeregu miesięcy Clarens de Chamberlain oddał się z zapałem trenowaniu do lotów rekordowych i niedawno temu pobił rekord francuski Druhina i Landri'ego, ustanowiony przez nich na 45 godzin, lotem ciągłym 51-godzinnym, dokonanym wspólnie ze swoim kolegą pilotem Bertraut. Lot ten odbywał on na tymże samym aparacie Miss-Columbia, opatrzonym w motor Wrigta 250 konny, na którym odbył swój przelot do Berlina. Jedynie lecąc do Berlina, zamienił uprzedni motor na silniejszy.

Towarzysz lotu miljoner Lewin w chwili odlotu sporządził testament, rozporządzając swoim majątkiem, wynoszącym 1 milion funtów szterlingów.

Dokąd poleci dalej Chamberlain, jest jeszcze rzeczą niezdecydowaną. Możliwe, że przed powrotem do Ameryki zrobi lot okrężny Berlin—Moskwa—Wiedeń—Rzym—Paryż.

Bezpośrednio przed odlotem z Ameryki, siadając już do aeroplanu, napisał Chamberlain ołówkiem na kartce, wydartej z notesu, kilka słów do Lindbergha, w których oświadcza, iż mocno żałuje, że nie może czekać na jego powrót, ale sprzyjające w chwili obecnej warunki atmosferyczne zmuszają go do lotu. **W pewnym punkcie na Oceanie Miss Columbia spotkała krążownik Memphis, na którym powracał do Ameryki Lindbergh, który długo przypatrywał się z pokładu swojemu szybującemu koledze i rzekł:** „Przekonany jestem, że lot Chamberlaina uda się. Przeleciał on bowiem już najniebezpieczniejsze strefy powietrzne."

Prezydent Hindenburg podarował Chamberlainowi swoją fotografję w srebrnych ramach z napisem: „Od starego żołnierza dzielnemu lotnikowi".

Wczoraj została nawiązana oraz pierwszy komunikacja telefonem bez drutu pomiędzy Berlinem a Ameryką. Inauguracji dokonał Chamberlain, który połączył się via Londyn ze swoją matką, zamieszkałą w Onaha. Rozmowa ta trwała zaledwie minutę i wypełniona była czułemi synowskiemi pozdrowieniami i wypytywaniem się o zdrowie syna przez p. Chamberlain.

Lotnik opuszcza Berlin prawdopodobnie w sobotę. **W ciągu dwóch dni otrzymał on kilkanaście tysięcy depesz gratulacyjnych,** oraz zawierających propozycje kontraktów z szeregiem amerykańskich przedsiębiorstw filmowych, odczytowych i cyrkowych.

Obaj lotnicy z amerykańskim posłem Shurmanem po przyjęciu u Hindenburga.

W obecnej chwili ziemię amerykańską zamierza opuścić na skrzydłach aeroplanu trzeci z rzędu lotnik Byrd, który wstrzymuje się z rozpoczęciem lotu aż do chwili powrotu do Ameryki Lindbergha, którego chce osobiście przywitać. Byrd zabierze ze sobą jednego pilota i jednego montera. Cel podróży jego nie jest jeszcze określony. Równocześnie odbywa się lot dwóch francuskich wojskowych lotników, którzy trzy dni temu wylecieli z Paryża via Kolonja Moskwa, Omsk, do Tokjo.

Jak widzimy więc, wspaniały lot kapitana Orlińskiego zapoczątkował erę rekordowych przelotów, które powinny bardzo wydatnie pchnąć naprzód praktyczną sprawę połączeń pasażerskich i towarowych na dalekie odległości drogą nadpowietrzną.

Kto wie, czy nie długo w niedzielę, czy święta zamiast do Murcek lub do Cygańskiego Lasu, nie będziemy latać, aby odetchnąć świeżem powietrzem naprzykład... na Himalaje...

Teatr i Estrada

△ **„Sprzedana narzeczona" po cenach zniżonych.**

Pierwsze popularne przedstawienie wieczorowe opery po cenach 50 proc. zniżonych odbędzie się w piątek dnia 10 czerwca. Odegrana będzie przepiękna opera Smetany „Sprzedana narzeczona".

△ **„Księżniczka Czardasza".**

W niedzielę 12 czerwca po południu odegrana będzie arcymelodyjna operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza" z p. M. Czernekówną w roli tytułowej.

Ceny miejsc 50 proc. zniżone.

△ **Występy Ignacego Dygasa.**

Świetny tenor opery Warszawskiej, Ignacy Dygas rozpoczyna gościnne występy w poniedziałek, dnia 13 czerwca w popisowej partji Hermana w operze Czajkowskiego „Dama pikowa". Bilety na wszystkie gościnne występy Ignacego Dygasa należy wcześniej zamawiać w Kasie Teatru. Telefon 24.48.

△ **Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach.**

Piątek: „Sprzedana narzeczona" (po cenach o 50 proc. zniżonych).
Niedziela: po poł. „Ks. Czardasza".
Wiecz. „Tosca".
Poniedziałek: „Dama pikowa" (występ Ignacego Dygasa).

△ **„Nitouche" w N. Bytomiu.**

W sobotę w Nowym Bytomiu teatr katowicki wystawia uroczą i wesołą operetkę „Nitouche".

△ **Wielki koncert.**

Popis uczniów Instytutu Muzycznego w Teatrze Polskim w Katowicach odbędzie się we wtorek dnia 16 czerwca o godz. 7 i pół wieczorem. Uczniowie klas profesorów Chmielowskiej, Gawrytowa, Lewingera, Reychana, Schultza i Weiningera zaprodukują jako soliści, kameraliści, ensambliści, lub śpiewacy co najprzedniejsze utwory Beethovena, Szopena, Liszta, Mozarta, Schumanna, Niewiadomskiego, Moniuszki i in. Należy się spodziewać, że jak w roku ubiegłym, tak i tym razem koncert — popis pobudzi żywe zainteresowanie się społeczeństwa stanem szkolnictwa muzycznego na Śląsku, da mu możność skorzystania ze sposobności poznania poważnych owoców pracy zespołu profesorskiego przy Instytucie Muzycznym w Katowicach.

—o—

III-cia Wielka Wystawa Psów Rasowych w Warszawie.

W dn. 26—29 b. m. w Warszawie w gmachu Tatersal ul. Litewska 3 odbędzie się Wielka Wystawa Psów Rasowych. Zgłoszenia na udział oraz informacje bliższe udziela Związek Hodowców Psów przy C. K. H. D., Warszawa, ul. Kopernika 30, tel. 201-38. Zgłoszenia na udział przyjmują się do 18 b. m.

—o—

Program radjowy

na dzień 10 czerwca br.

Warszawa, 1111 m.
12 Komunikaty. 15 Komunikaty. 16 30—16 45 Komunikat harcerski. 16 45—17 10 Odczyt. 18 Koncert. 18 35—18 50 Nad program. 18 50—19 05 Komunikat „PAT.". 19 05—19 25 Rozmaitości. 19 25—19 50 Odczyt. 19 50—20 05 Komunikat rolniczy. 20 30 Koncert. 20 30 Koncert. 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

Kraków, 422 m
16 05—17 30 Program dla dzieci. 18—18 40 Transmisja z Warszawy. 10—19 25 Odczyt p. t. „Etyka Kołłątaja". 19 30—19 55 Odczyt. 20—20 30 Rozmaitości. Od 20 30 Transmisja z Warszawy.

Poznań, 273 m.
14 Komunikat giełdowy. 17 15—18 45 Koncert. 18 45—19 Nad program. 19—19 25 Pogadanka „ Co każdy powinien wiedzieć o naszej archeologji". 19 25—19 40 Komunikaty rolniczo-gospodarcze. 19 40—20 Pogadanka z radjotechniki. 20—20 25 Odczyt. 20 30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław, 322,6 m.
16 30—18 Koncert. 21 Koncert

Medjolan, 322,8 m.
16 15—18 Jazzband. 21 Koncert. 22 45—23 Jazzband.

Praga, 348,9 m.
17 Koncert. 20 Koncert. 21 Koncert.

Londyn, 361.4 m.
13—14 Muzyka. 18—19 Orkiestra. 19 45 Koncert muzyki salonowej. 21 35 Solo fortepianowe. 21 40 Symfonja morska.

Stuttgart, 379,7 m.
16 15 Koncert.

Berlin, 483,9 m.
17 30—18 30 Schubert. 20 30 Koncert symfoniczny. 22 30—23 30 Koncert.

Wiedeń, 517,2 m.
11 Koncert. 16 15 Koncert.

Monachjum, 535,7 m.
16 Koncert. 21 Wieczór wiedeński.

Budapeszt, 555,6 m.
19 Koncert. 22 Koncert. 22 30 Muzyka cygańska.

—★—

Egzaminy z języka polskiego.

Wczoraj rozpoczęły się w Magistracie w Katowicach przed specjalną komisją egzaminacyjną egzaminy z języka polskiego.

Na 36 urzędników nie zdało egzaminu 3 urzędników.

Egzamin potrwa jeszcze dwa dni.

Z Katowic i okolicy.

Piątek **10** czerwca 1927

Dziś: św. Małgorzaty
Jutro: św. Barnaby
Wschód słońca: g. 3 m. 48
Zachód: g. 8 m. 7
Długość dnia: g. 16 m. 18

—:.:—

NABOŻEŃSTWA JUTRO
w kościele N. P. M. w Katowicach.

Godz. 6 rano msza św. za rodzinę Kunów.
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Jana Łuszczaka.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Karola Latacz.
Godz. 7 i pół rano msza św. żałobna.

NABOŻENSTWA JUTRO
w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Godz. 6 rano msza św. żałobna za dusze w czyścu.
Godz. 6 i pół rano msza św. żałobna.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Józefa Masnego.
Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Antoniego Szenka.
Godz. 9 rano msza św. na intencję zakończenia kursu policyjnego.

P. PREZYDENT MOŚCICKI PRZYJEDZIE NA ŚLĄSK WE WRZEŚNIU.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że p. Prezydent Mościcki przyjedzie na Śląsk dopiero we wrześniu b. r.

W uroczystościach 5-letniej rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Śląsk wezmą udział z ramienia Rządu p. wicepremjer Bartel, p. minister komunikacji Romocki i p. minister sprawiedliwości Meysztowicz.

PODWYŻSZENIE KREDYTU DLA POLSKICH RZEMIEŚLNIKÓW NA ŚLĄSKU.

Delegacja Pol. Związku Sam. Rzem. i Przemysłowców z p. prezesem Pojdą i gen. sekretarzem p. Szmigielskim na czele powróciła wczoraj z Warszawy.

Jak się informujemy, delegacja załatwiła pomyślnie sprawę podwyższenia kredytów dla polskich rzemieślników na Śląsku, bowiem minister skarbu zobowiązał się przekazać dla rzemieślników polskich na Śląsku 2 miljony zł. Do dnia 15 lipca br. zostanie przekazany 1 miljon zł., w parę tygodni później drugi miljon zł.

PRZYJAZD P. MINISTRA POCZT I TELEGRAFÓW.

Dnia 11 bm. o godz. 8 rano przyjeżdża do Katowic p. Minister Poczt i Telegrafów, Bogusław Miedziński na inspekcję okręgu Inspektoratu Poczt i Telegrafów.

Ministrowi Miedzińskiemu towarzyszyć będą: dyrektor departamentu administracyjnego p. Zygmunt Frączkowski, inspektor ministerjalny p. Aleksander Czaykowski i sekretarz osobisty p. Pytlewski.

Z SĄDOWNICTWA.

Mianowani zostali: Sędzia Sądu Apelacyjnego dr. Maksymiljan Maiss z Katowic Prezesem Senatu przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach, sędzia powiatowy Benedykt Wagner z Król. Huty Sędzią Sądu Okręgowego w Katowicach a adwokat dr. Ludwik Wanick z Przemyśla sędzią powiatowym w Katowicach.

Z KOMISJI OŚWIATOWEJ SEJMU ŚLĄSK.

Komisja do spraw oświecenia publicznego i wyznań religijnych obradowała wczoraj nad projektem ustawy o szkolnictwie zawodowem w Województwie Śląskiem. W dyskusji nad wnioskiem podkomisji wyłoniły się trudności natury prawnej, wobec czego upoważniono referenta do porozumienia się z marszałkiem Sejmu co do odbycia w tej sprawie konferencji w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego ,oraz w Min. Przemysłu i Handlu. Następnie wysłuchano referatu naczelnika Wydziału Oświecenia p. Regorowicza w sprawie rozdziału subwencji na budowę szkół powszechnych oraz planu Wydziału na przyszłość. **Na najpilniejsze potrzeby w zakresie szkół powszechnych należałoby zdaniem komisji wyasygnować kwotę 4 mil. zł.**

— „Walki o niepodległość Polski".

Pod powyższą nazwą Komitet Kolejowy LOPP. urządza w Katowicach dnia 19 bm. na boisku „Pogoni" 2 wielkie widowiska z okazji 5 rocznicy przejęcia kolei górnośląskich przez władze polskie.

Program widowisk z udziałem artystów Teatru Polskiego, wojska, powstańców, sokołów, harcerzy, kolejarzy itp. następujący:

1) Bitwa, 2) walki pozycyjne, 3) atak nieprzyjaciela i kontratak z udziałem miotaczy min, karabinów maszynowych, armat i eskadry lotniczej z Krakowa, 4) powrót Powstańców Śląskich z placu boju, 5) powitanie wojsk polskich na G. Śląsku, 6) zabawa ludowa z karuzelami, huśtawkami, tańcami, rakietami itd. Przygrywać będą 4 orkiestry: wojskowa, policyjna, kolejowa i górnicza.

I widowisko o godz. 11 rano dla młodzieży szkolnej, II widowisko o godz. 16.30 dla wszystkich.

Ceny miejsc 1 zł., 2 zł., 3 zł. i 50 gr. dla uczniów. Bilety wcześniej sprzedają zawiadowcy wszystkich stacyj. Bufety będą czynne na miejscu.

— Wielki Zjazd śpiewaków śląskich okręgu katowickiego odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w Teatrze Polskim w Katowicach. Udział w zjeździe bierze przeszło 700 śpiewaków. Zjazd połączony jest z zawodami o nagrody. Po odśpiewaniu pieśni wspólnych walczyć będą o palmę pierwszeństwa wszystkie chóry w liczbie 18. Między innemi stają do zawodów zespoły tak poważne, jak Chór Kolejowy, Echo katowickie, Chór im. ks. Damrota, oraz chór miesz. Ogniwo.

O zainteresowaniu zjazdem świadczy już niewielka ilość biletów, która do rozsprzedaży została w kasie Teatru.

— Szkoła muzyki kościelnej „św. Grzegorza" w Katowicach.

J. E. Najprzew. ks. Biskup dr. Lisiecki objął protektorat nad szkołą muzyki kościelnej „św. Grzegorza" w Katowicach. Szkoła ta ma wykształcić dobrych organistów i dyrygentów według systemu Ratisbońskiego. Nowy kurs rozpocznie się zaś 1. września br. Bliższych informacji udziela każdy wtorek po południu ks. Salbert w Państwowym Gimnazjum w Katowicach, ul. Mickiewicza.

— Poboczny handel biletami kolejowemi.

Katowiczanie, wracający z Sosnowca, są często świadkami, jak bagażowi, nie zważając na długie szeregi podróżnych, stojących przed kasami biletowemi, podchodzą z przeciwnej strony, od wyjścia i wykupują po 10—15 biletów do pewnej stacji, które sprzedają natychmiast na boku podróżnym, pobierając za to naturalnie sute napiwki. Kasjerzy, tolerujący podobne nadużycia, niepotrzebnie wywołują sarkania podróżnych, zdenerwowanych do najwyższego stopnia opóźnianiem sprzedaży biletów z tego powodu.

Jeden z kasjerów, zainterpelowany w tej sprawie (dn. 9 b. m. o godz. 12 m. 30 I kasa) oświadczył, że w Katowicach taki handel jest wzbroniony, a w Dyrekcji Warszawskiej dozwolony. Jest to niemożliwe, bowiem Minist. Komunikacji nie wydaje odmiennych dla każdej dyrekcji przepisów sprzedaży biletów. (l.)

— Praktyczna inowacja.

Na dworcu katowickim wprowadzono praktyczna inowację. Przed przybyciem pociągu — zamiast krzykiem zwracać uwagę podróżnych na nadjeżdżanie pociągu — funkcjonarjusze kolejowi uderzają w dzwonek ręczny, którego odgłos lepiej sygnalizuje przybycie pociągu i wzywa do usunięcia się od brzegów peronu.

— Natłok w hallu dworcowym.

Katowicki hall dworcowy prawie stale jest przepełniony ludźmi, którzy wystają w nim bez wyraźnego celu. Gorsze jest to, że ludzie ci zatrzymują się tłumnie na linji przejścia na perony, utrudniają podróżnym dostanie się na peron.

Polecałoby się, żeby służba kolejowa, ewentualnie policja usuwały intruzów i zabraniały wogóle zatrzymywania się na linji dojścia do budek kontroli biletowej.

— Remont Kasy Skarbowej.

Z powodu prac rementowych będzie Główna Kasa Skarbowa przy ul. Dąbrowskiego 16 zamknięta dla stron w dniu 10 czerwca br. od godz. 12 i przez cały następny dzień, t. j. w sobotę 11 bm.

— Tydzień harcerzy.

Komenda Hufca Żeńskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Katowicach urządza w dniach od 12 do 19 bm. tydzień harcerski. Dochód przeznaczony będzie na kolonje i obozy drużyn.

Program tygodnia jest następujący: O godz. 8 rano msza w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła, o godz. 11 nastąpi otwarcie wystawy harcerskiej w Domu Żołnierza.

Wtorek o godz. 7 wieczorem w Domu Żołnierza przedstawienie druż. I. w Załężn.

Środa o godz. 7 wieczorem w sali Huty Cynkowej wieczornica druż. I w Wełnowcu.

Czwartek o godz. 6 wieczór harcerski i przyrzeczenie druż. I-ej w Mikołowie.

Piątek o godz. 7 wieczór harcerski w „Domu Żołnierza" druż. III w Katowicach.

Sobota o godz. 6 w auli liceum „wieczór bajek" druż. I. w Katowicach.

Niedziela zlot Hufca i zakończenie tygodnia harcerskiego, festyn ludowy w zamku w Michałkowicach druż. I. w Bytkowie. W Katowicach wieczornica w sali „Domu Żołnierza" o godz. 7.30.

Wystawa będzie otwarta codziennie od godz. 9-tej do 5.30 po południu.

— Koło Przyjaciół Harcerstwa w Katowicach.

Otrzymaliśmy następujący list z prośbą o ogłoszenie:

Nawiązując do artykułu w Szanownem piśmie z dnia 9 maja 1927 w sprawie zbiórki na mundury harcerskie muszę oświadczyć, że podziękowanie Zarządu K. P. H. nie może się do mnie samej odnosić.

Na zebraną kwotę 301 zł złożyli: p. dyrektorowa Fallenbüchlowa ze mną 150 zł. p. starościna górn Szeferowa 58 zł, pp. Surówkowie 15 zł, p. inż. Adam Gronnicki z Chorzowa 78 zł.

Państwu tym za Ich bezinteresowną pracę oraz wszystkim ofiarodawcom składam szczere staropolskie **„Bóg zapłać".**

Helena Gaudnikowa.

— Kradzież w Urzędzie Pocztowym.

Dn. 8 bm. o godz. 15 w Urzędzie Pocztowym w Katowicach złodziej kieszonkowy w szarym płaszczu, średniego wzrostu, bez kapelusza, brunet, wyciągnął z kieszeni marynarki 200 zł. pieniędzy służbowych urzędnikowi kolejowemu p. A. Świercowi, który miał je wysłać przekazem.

Z Król. Huty.

! P. wojewoda zwiedza stadjon.

Wczoraj p. wojewoda śląski zwiedził w Król. Hucie budujący się stadjon sportowy. P. wojewodzie towarzyszył p. ppułk. szt. gen. Ulrych szef Państwowego Komitetu Wychowania Fizycznego.

! Uroczystość w Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. w Król. Hucie.

W ubiegłą niedzielę Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich w Król. Hucie obchodził uroczystość dwulecia swego istnienia. Rano o godz. 10 zebrali się członkowie oraz delegacje na rynku, skąd pochodem z licznemi sztandarami udali się wszyscy przy dźwiękach orkiestry do kościoła św. Jadwigi, na nabożeństwo, które odprawił ksiądz kapelan Milik.

Po wysłuchaniu mszy świętej ruszono pochodem na rynek, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Przy grobie przemówił do licznie zgromadzonych członków delegatów z Poznania, Ostrowa, Leszna Kościana, gości i sympatyków oraz pokrewnych organizacyj prezes okręgu p. Krzykała. Następnie odbyła się przed władzami wojskowemi i władzami związkowemi defilada pod dowództwem komendanta koła p. Jerczyńskiego. Defilada wypadła imponująco. Po defiladzie odmaszerowały oddziały sztandarowe do biura Związkowego, a goście i delegaci udali się na wspólny obiad do hotelu „Polskiego". Tu, do zgromadzonych członków delegatów, pokrewnych organizacyj gości i sympatyków przemówił w podniosłych słowach prezes koła p. Stasiak. Po szeregu powitalnych przemówieniach i życzeniach wniósł prezes Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. p. Chrościński okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i p. Prezydenta Mościckiego.

Wśród zebranych zauważyliśmy pp. ppłk. Skopackiego, ks. kapelana Milika, sekr. gen. podof. rez. p. Siemianowskiego, przedstawiciela Nar. Zw. Pow. i b. Żoln. p. Brodniewicza, prezesa okręgu Zw. podof. rez. Z. Z. p. Krzykałę, dalej przedstawicieli Zw. Hallerczyków i „Sokoła".

Podczas obiadu odczytano szereg telegramów i pism gratulacyjnych.

Po obiedzie udano się pochodem do parku na górze „Redena", gdzie odbyło się strzelanie i inne towarzyskie gry.

O godz. 7 wiecz. rozpoczęto tańce. W czasie zabawy przemówił obecny na sali radca Idzikowski, witając zebranych członków i gości w imieniu prezydenta Król. Huty. Przemówienie p. Idzikowskiego oklaskiwali zebrani b. gorąco. Cała uroczystość wykazała doskonałą sprawność i tężyznę organizacyjną Związku Podoficerów Rez. Z. Z.

Z Świętochłowic.

(—) Posiedzenie Rady gminnej w Szarleju.

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się w sali ratuszowej posiedzenie Rady gminnej.

(—) Nowe organizacje polityczne w Szarleju.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnych źródeł, na 8 bm. zwołane było w Szarleju w lokalu p. Przybyłki zebranie konstytucyjne lewicy NPR. Z powodu jednak nieprzybycia prelegenta, którym miał rzekomo być jeden z urzędników Województwa w Katowicach, zebranie nie doszło do skutku.

Równocześnie krążą pogłoski, że w najbliższych dniach w Szarleju pewne grono przystępuje do organizowania „Strzelca".

Wobec powyższego Szarlej w najbliższej przyszłości ma się wzbogacić o dwie nowe organizacje polityczne, co jest dalszym przyczynkiem do roboty, rozbijającej spójność społeczeństwa polskiego na Śląsku.

(—) Zjazd śpiewaczy okręgu Szarlej.

Tegoroczny Zjazd śpiewaczy okręgu szarlejskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lipca w lokalach p. Mutza Stefana w Szarleju. Zjazd, w którym wezmą udział towarzystwa śpiewacze z Szarleja, W. Piekar, Brzozowic, Kamienia, Brzezin, W. Dąbrówki, Łagiewnik, Michałkowic i Bytkowa, poprzedzony będzie uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym w W. Piekarach.

W występach okręgowych weźmie udział około 500 śpiewaków z dyrygentem okr. p. Grossem na czele. Przygotowania do zjazdu są w pełnym toku. Pierwsza lekcja generalna odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. w lokalu p. Cowego w Brzezinach.

Z Pszczyńskiego

× Miejskie Liceum (Gimnazjum) żeńskie w Pszczynie.

znajdujące się obecnie w stadjum przemiany na gimnazjum humanistyczne przyjmuje wpisy uczennic do klasy I i do klas wyższych w dniach od 10 do 20 b. m. od godziny 10 do 12 przed południem. Przy wpisie należy przedłożyć 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) ostatnie świadectwo szkolne. Uczennice Miejskiego Liceum w Pszczynie oprócz obowiązkowego języka francuskiego uczą się we wszystkich klasach języka niemieckiego, nadto od klasy IV począwszy języka łacińskiego. Uczennice niezamożne pilne, uwolnione są w całości lub w połowie od miesięcznej opłaty szkolnej.

Z Rybnickiego.

(—) Tragedja mieszkaniowa.

W dniu wczorajszym zdarzył się w Rybniku straszny dramat na tle niezgody lokatora z gospodarzem.

Od dłuższego czasu kolejarz Henryk Sojka, zamieszkujący u chałupnika i mistrza stolarskiego Pawła Węgrzyka, żył z gospodarzem swoim w niezgodzie, odgrażając się mu w różny sposób.

Wczoraj po południu ubrał się Sojka w mundur powstańców i udał się z rewolwerem na podwórze, skąd bez powodu oddał kilka strzałów przez otwarte okno do mieszkania Węgrzyka, raniąc W. niebezpiecznie w piersi, zaś syna jego w nogę, poczem celnym strzałem w skroń odebrał sobie życie.

Ciężko rannego Węgrzyka odwieziono natychmiast do szpitala w stanie bardzo groźnym, gdzie walczy z śmiercią.

Samobójca pozostawił po sobie żonę i troje drobnych dzieci. Wypadek wywołał w mieście wielkie wrażenie.

(×) Wieczorek religijny.

W Zielone Święta odbył się w Pstrążnej staraniem Sodalicji Marjańskiej wieczorek ku czci św. Teresy w sali oberży. Na program tej uroczystości złożyły się śpiewy chórowe sekcji śpiewu, wykład o św. Teresce, deklamacje, recytacje i obrazek sceniczny. Wieczorek rozpoczął się słowem wstępnem ks. moderatora Pszczółki.

Obrazek sceniczny, przedstawiający skuteczność nabożeństwa do tej Świętej, napisany przez ks. Moderatora, wypadł bardzo udatnie. Przew. ks. Pszczółce i Sodalicji serdeczne „Bóg zapłać!".

(Widz).

(×) Samobójstwo.

Dnia 7 bm. o godz. 9.30 wieczorem popełnił w kopalni „Emmy" samobójstwo wystrzałem z rewolweru 21 letni Jan Stasiowski, pomocnik kowalski. Dochodzenia w toku.

Z Zagł. Dąbr.

+ Przyjmowanie do pracy.

Huta Bankowa w Dąbrowie przyjęła w ostatnich dniach kilkunastu robotników do poszczególnych oddziałów. Zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, iż przyjętych będzie jeszcze kilkunastu robotników.

+ Z życia cechów.

Onegdaj odbyło się w Magistracie m. Sosnowca organizacyjne zebranie, na którem utworzono cech kominiarzy. Jest to 15 już cech w Sosnowcu. Nowy cech liczy 11 członków. Starszym cechu wybrano p. Marjana Piekarczyka, a podstarszym p. Edwarda Kasprzyka.

W dniu wczorajszym złożyli przysięgę cechową starszy kuchmistrzów p. Ryszard Szczerek oraz podstarszy tegoż cechu p. Józef Członka. Przysięga nastąpiła wobec otrzymania wiadomości o zatwierdzeniu wyborów pp. Szczerka i Członki reskryptem województwa.

Z Cieszyńskiego

(:) Absolwenci Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku

postanowili założyć stowarzyszenie, mające na celu urządzanie koleżeńskich zjazdów, odczytów, wycieczek naukowych, udzielanie pomocy członkom w poszukiwaniu posad itp. Konstytucyjne walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 5 po poł. w Szkole Przemysłowej w Bielsku. Na zebraniu wygłosi odczyt p. inż. dr. Affanasowicz.

(:) Polski Związek Kolejowców w Dziedzicach buduje własny dom.

W drugie święto Zielonych Świąt dn. 6 czerwca br. odbyła się piękna uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod dom związkowy PZK. Liczni członkowie Organizacji wraz z tłumnie przybyłymi gośćmi i sympatykami zebrani przed Domem Narodowym ruszyli o godz. 10 do kościoła parafjalnego. Po wysłuchaniu nabożeństwa na placu budowy dokonał aktu poświęcenia ks. prałat poseł J. Londzin. Po wpisaniu się zebranych do aktu fundacyjnego i księgi pamiątkowej nastąpiły liczne przemówienia, poczem udano się na wspólny obiad.

Po południu koncert orkiestry kolejowej i zabawa w Domu Narodowym zakończyły pamiętny dzień w życiu i rozwoju chrześcijańsko - narodowego Zw. Kolejarzy.

(:) Wybór nowego burmistrza.

W poniedziałek, dnia 13 b. m. zbiera się Wydział gminny w Cieszynie na plenarne posiedzenie, którego jedynym punktem obrad będzie wybór nowego burmistrza. (h.)

(:) Pożar.

W Boguszowicach tuż pod Cieszynem spaliła się p. Fr. Walicy chata wraz z martwym inwentarzem. Szkodę obliczają na 6.600 zł. (h.)

(:) Wizytacja w gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie.

We wtorek, dn. 7 bm. zaczęła się w gimnazjum w Cieszynie matura pod przewodnictwem p. wizytatora dr. Farnika. W dniu tym zjechali również na wizytację: dr. Zagórowski szef departamentu Min. Ośw. i Wyzn. Rel. z Warszawy i dr. Regorowicz, naczelnik Wydz. Ośw. P. z Katowic i przysłuchiwali się egzaminom. Pierwotnie oczekiwano w zakładzie tym samego p. ministra oświaty Dobruckiego. W ostatniej jednak chwili plan zmieniono. (h.)

(:) Czy nie było stosowniejszej pory?

Pow. Komitet przyspos. wojsk. i wych. fiz. w Cieszynie urządził w czasie Zielonych Świąt, w obydwa dni, zawody strzeleckie.hufców przyspos. wojsk. z gmin wiejsk. powiatu cieszyńskiego. Zawody zaczynały się od godz. 8 rano i trwały do godz. 12. Chcąc być na 8 godz. w Cieszynie młodzież musiała wyruszyć z domów przynajmniej o godz. 6. Ponieważ w programie nie było wyznaczonego osobnego nabożeństwa, więc młodzież, **biorąca udział w zawodach, nie mogła wogóle uczynić zadość swym obowiązkom religijnym.** Zrobiło to bardzo niemiłe wrażenie w kołach naszej ludności, która zwłaszcza w czasie wielkich świąt skrupulatnie dba o to, by być na nabożeństwie. Należy się spodziewać, że na przyszłość Pow. Komitet Przysp. W. wyszuka stosowniejszą porę na zawody strzeleckie albo **przynajmniej wyznaczy w programie także nabożeństwo dla biorących udział.** Przecież dla wojska odbywają się w niedziele i święta osobne nabożeństwa.

Przejazd J. E. ks. kardynała nuncjusza Lauri'ego przez Katowice.

W nadchodzącą niedzielę będzie przejeżdżać w drodze do Rzymu przez Katowice o godz. 8 rano J. E. Kardynał Nuncjusz Papieski ks. Wawrzyniec Lauri.

Jak się informujemy, ks. Kardynał Lauri nie powróci już do Warszawy, bowiem Ojciec Św. powierzył mu stanowisko jednego z Kardynałów Kurjalnych w Rzymie.

Przejeżdżającego Dostojnika Kościoła żegnać będą na dworcu w Katowicach przedstawiciele Kurji Biskupiej i Kapituły Katedralnej z J. E. ks. Biskupem na czele.

Niewątpliwie liczne delegacje i tłumy wiernych przybędą na dworzec kolejowy, ażeby pożegnać jednego z największych przyjaciół Polski.

—oOo—

Tragiczna katastrofa automobilowa pod Rybnikiem.

KUPIEC LACHS Z KATOWIC PONIÓSŁ ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

Wczorai o godz. 12,45 w południe szosa w Obszarach (pow. rybnicki) w pobliżu kopalni „Emma“ była widownią tragicznej katastrofy automobilowej. Mianowicie automobil jadący z Katowic przy wymijaniu furmanki uderzył o drzewo. Skutki uderzenia były fatalne. **Zdruzgotane auto wpadło do rowu głębokiego na 2 metry.**

Z pod szczątek auta, przybyli z pomocą przechodnie, zaczęli wydobywać pasażerów.

Jeden z pasażerów, kupiec Lachs z Katowic poniósł śmierć na miejscu. Drugi pasażer Kurt Grünpeter odniósł tak ciężkie rany, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.

Szofer Konrad Wernik z Kostuchnej odniósł szereg lżejszych ran.

Zwłoki tragicznie zmarłego kupca Lachsa i ciężko rannego Grünpetra przewieziono do Lecznicy Brackiej w Rydułtowach.

—oOo—

Ks. biskup Lisiecki w Nowym Bytomiu.

OWACYJNE POWITANIE KS. BISKUPA

Wzniosłe chwile przeżywali mieszkańcy gminy Nowy Bytom. Witali bowiem w środę dn. 8 bm. swego Arcypasterza. Nieomal wszystkie domy przybrane były w zieleń, a wszystkie okna iluminowane. Tuż przy domu sypialnym robotników huty Pokoju ustawiono bramę triumfalną, gdzie już o godzinie 2 po południu zgromadziły się liczne stowarzyszenia, związki i korporacje ze sztandarami i orkiestrą. Przybyli również przedstawiciele władz i wszystkich stanów ludności. Stowarzyszenia i dzieci utworzyły szpaler wzdłuż ulic aż do kościoła.

Punktualnie o godzinie 3 nadjechało auto, wiozące ks. Biskupa. Rozległy się okrzyki „Niech żyje“. Jako pierwszy powitał Arcypasterza imieniem gminy naczelnik p. Machoń, wyrażając w swem przemówieniu synowskie przywiązanie do wiary św. katolickiej. Dziewczynka i chłopiec wygłosili deklamacje i wręczyli ks. Biskupowi piękne bukiety kwiatów. Dostojny Gość udał się następnie w procesji przed drugą bramę triumfalną tuż przy kościele, gdzie powitał Go imieniem dyrekcji huty „Pokoju“ w zastępstwie generalnego dyrektora nadinspektor Absalom.

U wrót kościoła witał Arcypasterza ks. proboszcz Szymała, prosząc o błogosławieństwo Boże. Orszak udał się następnie przed ołtarz główny. W czasie procesji śpiewało tow. śpiewu „Harmonja“.

Po odprawieniu modłów i przybraniu szat liturgicznych, ks. Biskup przemówił gorąco do zgromadzonych licznie parafjan. Kościół aczkolwiek wielki, był szczelnie zapełniony, ponieważ przybyli także mieszkańcy okolicznych wsi. Następnie odbył się w kościele egzamin dzieci szkolnych, w obecności Dostojnego Gościa. Egzamin wypadł znakomicie.

Ks. Biskup udzielał św. sakramentu bierzmowania.

Wieczorem o godzinie 8 zebrały się w podwórzu szkolnem niemal wszystkie stowarzyszenia katolickie i związki, jak straż pożarna z orkiestrą huty Pokoju.

Następnie wyruszył imponujący pochód z pochodniami ulicami Hallera, Niedurnego, Czarnoleśną i 3 Maja przed plebanję, gdzie zgotowano przebywającemu w plebanji Arcypasterzowi długotrwałą owację. Po owacji imieniem polskich parafjan przemówił do Arcypasterza radny p. Wypchoł, imieniem Niemców przemówił ławnik gminy p. Karol Franz. Następnie przemówił do manifestantów ks. Biskup Lisiecki wzruszony do głębi serdeczną owacją.

Dziś o godzinie 3 po poł. udaje się Najprzew. ks. Biskup na wizytację parafji w Bielszowicach. (sz)

Konieczność odnowienia kościoła w Mysłowicach.

ROZPACZLIWY WYGLĄD WEWNĘTRZNY KOŚCIOŁA.

Majestatyczna świątynia Pańska, wznosząca się przy ulicy Nowej Kościelnej w Mysłowicach zewnętrznym swym wyglądem nie zdradza zniszczenia, które dotknęło wnętrze świątyni. Malowidła ścian, freski, złocenia, sklepienie przedstawiające noc gwiezdną, wszystko zczerniało do cna.

Wskutek wadliwości składników lakierów i farb, czy może wskutek wadliwości tynkowania — prawie całe wnętrze kościoła jest pokryte chropowatemi odpryskami, ogromnie szpecącemi wygląd jego.

Konieczność odnowienia wnętrza kościoła nowego w Mysłowicach narzuca się wszystkim wiernym korzystającym z nabożeństw w tym kościele. Starania w tym kierunku mógłby podjąć miejscowy zarząd kościelny. Urząd parafjalny, przypuszczalnie znalazłby przynajmniej część pokrycia kosztów odnowienia; z pomocą materjalną przyszedłby niewątpliwie i Magistrat; możnaby wreszcie stworzyć komitet obywatelski odnowienia kościoła. Parafjanie mysłowiccy chętnie pośpieszyliby z ofiarami na przywrócenie świątyni Pańskiej należnego jej wyglądu.

Szkoda wielka, że Mysłowice będą musiały przyjmować nowego ks. proboszcza w zeszpeconem wnętrznu kościoła parafjalnego.

Prace restauracyjne należałoby podjąć niezwłocznie, żeby do zimy kościół był odnowiony.

Z każdym miesiącem wygląd wewnętrzny kościoła staje się rozpaczliwszy; dłużej zwlekać niepodobna. (M. S.)

—o-o—

Dnia 7-go bm. zmarł nagle w czasie urlopu u swych teściów w Nessach nasz kierownik ruchu maszynowego, **werkmistrz maszynowy**

śp. Kazimierz Paul

w 44 roku życia.

W przedwcześnie Zmarłym tracimy urzędnika, który był wzorem w wypełnianiu swych obowiązków i najszlachetniejszego charakteru a od czasu powstania zakładów maszynowych aż do swej śmierci oddawał bez przerwy całą swoją wiedzę i siły celem rozszerzenia powyższych zakładów.

Zarząd Szybów „Blücher“ Księcia Donnersmarka pod Rybnikiem.

Ciężkie warunki kredytowe

W PAŃSTWOWYM BANKU ROLNYM W KATOWICACH.

Jak się dowiadujemy oddział katowickiego Państwowego Banku Rolnego rozpoczął rozdzielanie kredytu hodowlanego petentom, którzy swego czasu złożyli podania o przydział tego kredytu.

Jednak zamiast kredytu długoterminowego na 8 proc., udziela Bank kredytu krótkoterminowego wekslowego na okres 9 miesięcy z możnością prolongaty do 1 roku, na 11 procent. Na wekslach wymaga Bank podpisu trzech żyrantów.

Jak widać obecne warunki kredytowe w Państwowym Banku Rolnym są o wiele cięższe, od tych na jakich obiecywano ten kredyt.

—oOo—

Epilog mordu w kopalni „Richthofen“.

JUTRO ROZPOCZYNA SIĘ W KATOWICACH SENSACYJNA ROZPRAWA SŁYNNEJ BANDY PAKUŁY.

Dnia 11 bm. rozpocznie się przed trzecią izbą karną w Katowicach **sensacyjna rozprawa sądowa przeciw słynnej bandzie Pakuły z Szopienic.**

Dzięki niestrudzonej i ofiarnej pracy policji śląskiej udało się w ciągu 3 miesięcy zlikwidować tę niebezpieczną szajkę bandytów.

W ciągu tak krótkiego czasu udało się policji zaaresztować 32 członków szajki bandyckiej i stoczyć śmiertelną walkę z bandytą Janem Krusem, który wolał popełnić samobójstwo niż oddać się w ręce policji. Herszt szajki Wiktor Pakuła i jego serdeczny kompan Jan Kroch zostali pomimo ukrywania się u licznych swych pomocników również ujęci. Policja śląska może się chlubić, że zlikwidowała zupełnie groźną bandę rabusiów, którzy jak banda Stolorza dawała się dotkliwie we znaki ludności na Śląsku.

Na rozprawę sądową powołano około 60 świadków.

(W. R.)

—o-o—

Ze stowarzyszeń.

* **Z ruchu Pol. Str. Ch. D.**

Zjazd Powiatowy Pol. Str. Ch. D. na powiat rybnicki w Rybniku.

Ogólny Zjazd delegatów i zarządów kół miejscowych Pol. Str. Ch. D. powiatu rybnickiego odbędzie się w niedzielę dnia 12 b. m. w południe o godz. 12 w sali Hotelu Polskiego w Rybniku.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i przywitanie gości.
2. Wybór prezydjum Zjazdu.
3. Referat polityczno-gospodarczy — poseł na Sejm Warszawski.
4. Referat o celach i zadaniach Chrześc. Dem. — poseł na Sejm Warszawski.
5. Referat organizacyjny — członek Rady Wojewódzkiej.
6. Wnioski i wolne głosy.
7. Zamknięcie Zjazdu.

Zaproszenia wysłane należy zabrać ze sobą, gdyż służy jako legitymacja wstępu na salę obrad.

Rada Powiatowa Chrześc. Dem.

W niedzielę dnia 12 b. m. odbędą się następujące zebrania i wiece Pol. Str. Ch. D.

Kamień: Zebranie miesięczne odbędzie się o 3 po południu w sali p. Nowaka. Referent przybędzie.

Nikiszowiec: Zebranie miesięczne odbędzie się popołudniu o godz. 3,30 w sali p. Knosały. Referent p. Gacek z Katowic.

Lubecko: Wiec Chrześc. Dem. odbędzie się przed południem o godz. 11,30 w sali p. Grzesika. Referent p. poseł Kempka z Tarnowskich Gór.

Lipiny: Miesięczne zebranie odbędzie się po południu o godz. 4 w sali p. Janusza. Referent przybędzie.

Chropaczów: Miesięczne zebranie odbędzie się po południu o godz. 4 w sali p. Szwedta. Referent Sekretarz Wojewódzki.

Król. Huta: Zebranie miesięczne koła odbędzie się po południu o godz. 1 w sali p. Tomasza przy ul. Gimnazjalnej. Referenci pp Śliwa Skowronek i Full.

Stary Bieruń: Wiec obywatelski odbędzie się w południe o godz. 12 w sali p. Barusza. Przemawiać będzie poseł na Sejm.

Z sali sądowej w Katowicach.

DZIWNE MACHINACJE Z LISTAMI.

Trzecia izba karna S. O. w Katowicach 8 bm. rozpatrywała sprawę Jerzego Szpila byłego listonosza z Szopienic. Oskarżonemu zarzuca się, że wręczając list polecony z Ameryki p. Wątorkowej w Małej Dąbrówce, wyjął poprzednio z niego znajdujące się tam 20 dolarów. Sprawa przedstawia się zagadkowo, gdyż oskarżony wypiera się z płaczem czynu, tłumacząc się, że przecież w ciągu czteroletniej swej służby na poczcie mógł nieraz przywłaszczyć sobie pieniądze. Swoją drogą sekretarz pocztowy, który otrzymywał listy zagraniczne twierdzi, że oglądał wszystkie listy i nic podejrzanego nie zauważył. Kierownik szkoły w Małej Dąbrówce, który w nieobecności nauczycielki Wątorkowej miał otrzymać list, odrazu nie zgodził się na odebranie, gdyż zauważył, że list jest uszkodzony. Jednak listonosz przyjąć listu z powrotem nie chciał, gdyż kierownik szkoły już zdążył podpisać się po odebraniu listu.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym przywłaszczenia w urzędzie i skazał go na 3 miesiące więzienia.

OBIECAŁ GRUSZKI NA WIERZBIE.

Niejaki Leon Straszak, bezrobotny z Siemianowic 5 lipca ub. roku podszedł do zatrudnionych przy naprawie drogi Hawana i Stachowiaka też bezrobotnych z Siemianowic i zaczął rozpytywać się ich, ile zarabiają dziennie. Gdy dowiedział się, że zarabiają około 3 złotych dziennie, zaczął ubolewać nad ich losem i nawet obiecał im, że postara się im o pracę w Piaskach pod Milowicami, gdzie rzekomo był kierownikiem maszyn. Uradowani robotnicy uwierzyli święcie swemu nowemu pracodawcy i gdy ten znalazł się przypadkowo około nich po wypłacie i poprosił, aby dali mu trochę pieniędzy chętnie mu dali po 2 złote, mając zapewnioną przez niego pracę. Tymczasem wkrótce sami dowiedzieli się, że Straszak nietylko nie jest kierownikiem maszyn, ale sam jest bezrobotnym. Na pierwszej rozprawie w sądzie powiatowym oskarżonego uznano winnym oszustwa a z powodu tego, że już był kilkakrotnie karany za podobne przewinienia, skazano go na 1 rok więzienia. Oskarżony wniósł prośbę o odwołanie. Na rozprawie tłumaczy się, że poszkodowanych wcale nie chciał oszukać, gdyż miał szwagra kierownika maszyn, który prosił go o znalezienie dwóch robotników.

Po przeprowadzeniu ponownej rozprawy sąd uchylił wyrok pierwszej instancji i zniżył oskarżonemu karę do 6 miesięcy więzienia.

Wukas.

—*—

NAGRODY DLA LINDBERGHA.

Jak wiadomo wręczono Lindberghowi po przybyciu do Paryża 25.000 dolarów prócz tego propozycje, które mu zaofiarowano wynoszą około 1,000.000 dolarów, czyli 9 miljonów zł. Tajemnicą jednakowoż pozostało, że Lindbergh po swojem wylądowaniu odebrał podobno 1 paczkę zawierającą 5 butelek „Mia“, jedynego niezawodnego środka na porost włosów. Prezent ten dzielnemu pilotowi miał najwięcej sprawić przyjemności.

Boa dusiciel i królik.

—:-:—

Pisma francuskie opisują niezwykłe **spotkanie olbrzymiego węża dusiciela z królikiem.** Do klatki dusiciela wpuszczono pewnego dnia królika. Przed klatką zebrała się wielka liczba ciekawych, chcących zobaczyć, jak wąż połknie królika. Zaszło jednak zupełnie coś nieprzewidzianego. Królik zupełnie nie przestraszył się węża, kiedy zaś znalazł się oko w oko z nim, **skoczył jednym ogromnym susem na plecy potwora.** Wąż przeraził się niesłychanie! Wszelkiemi sposobami starał się strząsnąć zwierzątko, kiedy zaś królik dobrowolnie zeskoczył, kolos uciekł do kąta, zwinął swe cielsko i obserwował z widocznym niepokojem wszelkie ruchy królika. Przez całą noc pozostawiono zwierzęta w klatce razem. Wielkie było zdziwienie dozorców, gdy rano zastali położenie bez zmiany, o tyle, że **wąż czuwał i nie opuścił swego kąta, a królik — spał smacznie.** Dusiciel opuścił swój schowek dopiero z chwilą, gdy królika wydobyto z klatki.

—o—

DODATEK TYGODNIOWY „POLONJI“

Wiadomości dla rolników

Nr. 21. Katowice, dnia 10 czerwca 1927 r. Rok 2.

Najważniejsze zagadnienia hodowli bydła.

Rolnicy śląscy coraz bardziej zwracają uwagę przy urządzaniu swych gospodarstw na hodowlę bydła rogatego. Obora w obecnym czasie odgrywa wielką rolę w budżecie rolnika. Mleko sprzedawane w okręgach przemysłowych daje rolnikowi pewne i stałe dochody gotówkowe, tak potrzebne mu do należytego prowadzenia gospodarstwa. Nic dziwnego więc, że rolnicy śląscy dążą nie tylko do ilościowego powiększenia swej obory, lecz także do uszlachetnienia i podniesienia produktywności swego bydła. Do podniesienia naszych obór służy szereg środków, które stosowane celowo i konsekwentnie dają doskonałe rezultaty. Środki te są następujące:

1) Rolnik powinien przeznaczyć do chowu tylko te cielęta, które pochodzą od krów wybitnie mlecznych i wywodzące się od buhaja, pochodzącego również od bardzo dobrej dójki. Do osiągnięcia tego celu konieczne jest prowadzenie dokładnej kontroli mleczności poszczególnych krów. Kontrola mleka musi być prowadzona stale i prawidłowo. Najlepszym sposobem kontroli jest zapisywanie codziennie udoju od każdej krowy. System ten wymaga wielkiej pracy, którą jednak rolnik może sobie ułatwić w ten sposób, że stwierdza udój każdej krowy co drugi tydzień. W ostatnim czasie rozszerzono w wielu oborach ocenę ilości mleka przez ustalenie zawartości tłuszczu w mleku za pomocą specjalnych aparatów. Kontrola dzisiejsza oparła się na ocenieniu procentu tłuszczu na cały rok i na sprawdzeniu materjału, którego krowa potrzebuje na wytworzenie tego tłuszczu.

2) Dalszym środkiem do podniesienia produktywności bydła jest umiejętne układanie norm paszy. Rolnik powinien żywić swoje krowy w ten sposób, aby nie chudły w okresie wysokiej laktacji i nie zapasały się z chwilą, gdy przestaje się je doić. Cel ten może rolnik osiągnąć przez wprowadzenie systemu indywidualnego pasienia krów. Dobrze zestawiona dzienna racja paszy dla bydła winna obejmować stałą paszę bytową obliczoną według żywej wagi zwierzęcia obok zmiennej paszy wytwórczej. Pasza bytowa powinna pokrywać straty, które organizm zwierzęcy ponosi skutkiem trawienia i asymilacji paszy, oddychania, wytwarzanie ciepła, porostu włosów i t. p. Pasza zaś wytwórcza rozpada się właściwie na dwie części, z których jedna idzie na utrzymanie życia i rozwoju cielęcia, druga zaś służy do wytwarzania takiej ilości mleka, jaką w danej chwili krowa wytworzyć jest w stanie. Na podstawie licznych doświadczeń ustalono, że krowa, która doić się przestała a jest wysoko cielna, potrzebuje na wyżywienie cielęcia takiej ilości paszy, jakiej potrzebuje do wytworzenia 4—5 litrów mleka dziennie. Na podstawie tych spostrzeżeń zestawia się dla wszystkich krów w oborze paszę podstawową obliczoną tak, aby ona krowie, obok zaspokojenia wszystkich żywotnych funkcji jej organizmu dała jeszcze materjał potrzebny do wyżywienia cielęcia w jej łonie, lub, jeżeli nie jest wysoko cielna, na wytworzenie 4 do 5 litrów mleka. Krowom zaś wytwarzającym więcej mleka dodaje się za każdy litr wytworzony dziennie ponad 5 litrów paszę dodatkową. Dzienna podstawowa pasza dla krowy, ważącej około 500 kg. powinna zawierać 448 gramów strawnego białka i 4000 gramów wartości skrobi, natomiast pasza dodatkowa za 1 litr mleka — 37 gramów białka strawnego i 170 gramów wartości skrobi. Podstawową paszę dla krowy, ważącej około 500 kg., zawierającą powyższą ilość białka strawnego i wartości skrobi można zestawić jak następuje: 12 do 14 kg. buraków pastewnych, 3 kg. siana z koniczyny, 5 kg. słomy jarej, 2 kg. plew i około ½ kg. śrutu bobiku.

Na 1 litr udojonego mleka potrzebuje krowa dziennie paszy dodatkowej: otrąb pszennych i żytnich około ½ kg. makucha lnianego około 190 gramów, makucha słonecznikowego około 160 gramów, albo śrutu z bobiku 250 gramów. Dla ułatwienia rozdziału dodatkowej paszy robimy miareczkę, w której ilość paszy treściwej, jaką przeznaczyliśmy na 1—2 litrów mleka, mieści się dokładnie i za pomocą tej miareczki rozdzielamy ją.

Pasza w ten sposób przystosowana do indywidualnych potrzeb poszczególnych krów posiada dwie zalety. Najpierw oddziaływuje dodatnio na ilość mleka udojonego, a powtóre obniża znacznie koszta wyżywienia naszego bydłostanu.

Przeprowadzenie dokładnej kontroli mleczności poszczególnych krów i umiejętne układanie norm paszy sprawia rolnikowi niemałe trudności. Postępowi rolnicy śląscy stworzyli, idąc za przykładem krajów zachodnich związki kontroli obór. Organizacja takiego Związku jest następująca: każde kółko kontroli stanowi samodzielną jednostkę organizacyjną i łączy w sobie 10—20 obór. Kółko posiada asystenta kontroli, który przeprowadza za skromną opłatą w oznaczonych terminach próbne udoje z oznaczeniem procentu tłuszczu, normuje paszę w porozumieniu z właścicielem krów i prowadzi książki, jak rachunek poszczególnej krowy, kontrolę przychowku i t. p. Okres kontrolny dla obór włościańskich wynosi 21 dni, dla większej własności 14 dni. Dla uproszczenia pracy w oborach mniejszych zorganizowano początkowo kółko, gdzie sami właściciele krów przeprowadzali próbne udoje wraz z zapiskami skarmionej paszy. Asystent miał przyjeżdżać do takiej obory raz na kwartał dla unormowania paszy i udzielenia wskazówek. Próba ta jednak nie dała dobrych rezultatów. Rolnicy bowiem nie przeprowadzali próbnych udojów systematycznie, a zapiski co do ilości skarmionej paszy były prowadzone tylko w nielicznych oborach. Obecnie w kółkach kontroli obór przeprowadzają próbne udoje wszędzie asystenci.

Organizowaniem Związków kontroli obór zajmuje się Śląska Izba Rolnicza w Katowicach przy ul. Plebiscytowej Nr. 1. III. p. Rolnicy, którzy się interesują tą sprawą winni się zwrócić po informacje do tej Instytucji.

P.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zadrzewienie dróg na Śląsku.

„Jak cię widzę, tak cię piszę“. Przysłowie to nasze można zastosować do dróg publicznych i prywatnych. Droga obsadzona drzewami bądź to owocowemi, bądź alejowemi, robi inne wrażenie o każdej porze roku, niż droga goła, nieobsadzona drzewami.

Zadrzewienie dróg w Województwie Śląskim jest — mimo niezawsze sprzyjających warunków — stosunkowo poważne. Władze polskie po przejęciu Śląska popierają zadrzewienie dróg, usuwają drzewa stare, alejowe, tam gdzie drzewo owocowe może dać dochody i otaczają opieką drzewostan przydrożny.

Od początku swego istnienia popiera Izba Rolnicza te poczynania. Urządziła w roku 1924 kurs sadowniczy dla dróżników powiatowych, opracowała projekt dla powiatowych ogrodnictw. Powiat pszczyński i lubliniecki zwłaszcza rozwijają sadownictwo przydrożne. Błędem jest twierdzenie, że drzewa owocowe nie nadawają się do obsadzania dróg na Śląsku. Mamy liczne okolice w województwie śląskiem, gdzie zaborcy posadzili drzewa owocowe, które pomimo że niewiele się dla nich czyniło, do dziś dnia owocują i dają dochody niezłe. Niestety, brak sił fachowych (powiatowych inspektorów ogrodnictwa) w czasach obecnych ma ten skutek, że dużo tych drzew ginie, niszczy się, oblepionych jest robactwem, lub „pielęgnowanych“ nieumiejętną ręką ginie stopniowo. Straty są wielkie i będą wzrastały tak długo, dopóki zawodowy ogrodnik nie zajmie się nimi w należyty sposób. Wszelkie dorady rzekomych „znawców“ powiększają tylko zło.

Celowem byłoby bardzo poddać drzewa przydrożne pod nadzór fachowy Śląskiej Izby Rolniczej do chwili powołania powiatowych ogrodników. Współpraca taka ułatwiłaby znacznie Budowniczym Powiatowym ich zadania. Spółpraca taka uniemożliwiłaby rozproszkowanie produkcji sadownictwa na setki odmian owoców, nieodpowiednich dla klimatu i handlu, niedopuściłaby do tego, że luki w alejach owocowych uzupełniane byłyby dzikimi drzewami, na co się wszyscy okoliczni rolnicy zżymają.

Co ręka zaborcy zaniedbała, musimy gospodarze własnego kraju bezzwłocznie nadrobić, nie zważając na gadanie różnych „tak zwanych fachowców“, że na Śląsku nie można wogóle drzew owocowych sadzić. Sadźmy właśnie wszędzie drzewa owocowe, **tam gdzie warunki na to pozwalają i nie zapominajmy o drzewach miododajnych**, a drzewa alejowe sadźmy zwłaszcza w obwodzie przemysłowym dla koniecznego oświeżenia powietrza i przyozdobienia siedzib naszych. Śląska Izba Rolnicza udziela porad fachowych z wszystkich dziedzin ogrodnictwa, a więc i z dziedziny dendrologji i pomologji. Dla stron na prowincji mieszkających wystarczy zapytanie na pocztówce.

Również wysyła Izba Rolnicza swych urzędników ogrodniczych na miejsce z doradą fachową za zwrotem kosztów podróży. Zainteresowani winni się zwracać do Izby Rolniczej po doradę fachową we wszystkich dziedzinach rolnictwa, w skład którego ogrodnictwo produkujące wchodzi.

—::—

Udzielanie długoterminowych pożyczek przez Bank Rolny.

Według komunikatu, ogłoszonego w ostatnim czasie udziela obecnie Państwowy Bank Rolny długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w złotych 8 proc. listach zastawnych na spłatę krótkoterminowych zobowiązań, zaciągniętych na potrzeby gospodarcze, na spłaty, wynikające z rozporządzeń testamentowych i działów rodzinnych, oraz na trwałe niezbyt kosztowne inwestycje, mające na celu podniesienie gospodarstwa, jak wzniesienie, przeniesienie i remont budynków mieszkalnych i gospodarczych, założenie ogrodów, oczyszczenie rowów, założenie cementowych gnojowni, wikliniarstwo i t. p.

Pożyczki długoterminowe winny być zabezpieczone hipotecznie na pierwszem miejscu hipoteki obciążonej posiadłości. W wypadkach, gdy na przeszkodzie do udzielania pożyczki stać będą ważniejsze długi hipoteczne, pożyczka może być udzielona w wysokości umożliwiającej spłatę również i tych długów, o ile na to pozwoli szacunek posiadłości.

Pierwszeństwo przy otrzymaniu pożyczki, mają mniejsze gospodarstwa, wobec uwzględnienia podań właścicieli gospodarstw ponad 100 ha, które będą uzależnione od załatwienia w pierwszym rzędzie zgłoszeń właścicieli mniejszych posiadłości. Dzierżawcy gospodarstw rolnych pożyczki otrzymać nie mogą.

Ubiegający się o pożyczkę winien złożyć podanie według ustalonego przez Bank wzoru ze wskazaniem adresu, wysokości żądanej pożyczki, okresu jej umorzenia, a nadto nazwy i położenia posiadłości ziemskiej, jej obszaru, oraz szczegółowego oznaczenia celu na jaki ma być użyta pożyczka. Pożyczki będą udzielane na lat 10, 20 lub 30.

Wysokość rat półrocznych, któremi pożyczka będzie spłacana wynosi łącznie z amortyzacją, w złotych w złocie: a) przy pożyczce 10-letniej zł. 7 gr. 50 od każdych 100 zł. w złocie pożyczki: b) przy 20-letniej zł. 5 gr. 06; przy 30-letniej — zł. 4 gr. 43. Prócz tego przy każdej racie pobierany będzie dodatek na administrację w wysokości ¼ proc. od nominalnej sumy długu.

Raty półroczne płatne będą dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Listy zastawne, uzyskane z tytułu powyższych pożyczek, są przez Bank obecnie realizowane na rachunek dłużników, którzy wobec tego otrzymają pożyczki w gotowiźnie.

Ubiegający się o pożyczkę właściciele gospodarstw z Województwa Śląskiego mają kierować podania oraz inną korespondencję do Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Katowicach, ul. 3 Maja Nr. 9.

Przeglądy bydła na Śląsku.

Właściwości klimatu i gleby Województwa Śląskiego z jednej strony i wielkie zapotrzebowanie mleka z drugiej strony, dają znakomite podstawy do rozwoju w tej części kraju hodowli bydła i produkcji mleka.

Wobec powyższego czynniki miarodajne kładą szczególny nacisk na popieranie tej ważnej gałęzi kultury krajowej. Śląski Związek Rolników urządza w miesiącu czerwcu propagandowe przeglądy bydła na terenie Górnego Śląska w następujących miejscowościach i terminach:

W poniedziałek, dnia 13 czerwca o godz. 9 rano przed gospodą p. Lenicha w Gierałtowicach.

We wtorek, dnia 21 czerwca o godz. 9 rano na Rynku w Wodzisławiu.

W piątek, dnia 24 czerwca o godz. 9 rano na Targowicy w Tarn. Górach.

W poniedziałek, dnia 27 o godz. 10,30 rano na Placu Gminnym w Lubszy.

We czwartek, dnia 30 czerwca o godz. 9 rano na Targowicy koło Strzelnicy Miejskiej w Lublińcu.

Przeglądy te mają na celu przedstawienie materjału hodowlanego, jakim Śląsk rozporządza, głównie jednak zachęcenie włościaństwa zapomocą stosunkowo wysokich nagród pieniężnych do gorliwego oddania się hodowli bydła.

Górny Śląsk we Lwowie.

(Od własnego delegata „Polonji").

DZIEŃ SPORTU ŚLĄSKIEGO WE LWOWIE. — IMPONUJĄCA WYCIECZKA. — SERDECZNE PRZYJĘCIE. — GENERALNE ZWYCIĘSTWO NASZYCH BOKSERÓW. — NIEFORTUNNE WYSTĄPIENIE PIŁKI NOŻNEJ. — PORAŻKA NASZYCH LEKKOATLETÓW. — WYSTĘPY SOKOŁÓW — IMPONUJĄCE WYSTĄPIENIE NASZYCH KOLARZY. — ZWYCIĘSTWA NASZYCH ZAPAŚNIKÓW.

Z okazji Pierwszej Krajowej Wystawy Sportowej we Lwowie Dyrekcja Targów zaprosiła na dzień 7 czerwca wszystkich sportowców Śląska do Lwowa. Prezydjum miasta i Dyrekcja Targów uczyniły wszystko, co było w ich mocy, by Dzień Śląski we Lwowie zadowolił „wybrednych" ślązaków i byśmy ze Lwowa wywieźli jak najmilsze wspomnienia. To jednak nie powstrzymuje nas od pewnych uwag pod względem sportowym, gdzie wprawdzie nie zła wola ale nieznajomość stosunków narobiła wiele złej krwi. Ale o tem potem.

Myśl zorganizowania specjalnego Dnia Śląskiego we Lwowie rzucił p. inż. Grygier z Katowic, który w osobach p. referenta Lena i kpt. Uhacza znalazł doskonałych realizatorów. Dyrekcja Targów we Lwowie myśl tę podchwyciła, obiecując, że na terenie Lwowa postara się załatwić wszelkie formalności a pozatem udzieliła na ten cel subsydjum w wysokości 1500 zł. Wskutek zbyt krótkiego terminu załatwiono niektóre sprawy na „kolanie". Komitet Śląski zdołał jednak przeprowadzić dość wiele zebrań, na które zapraszał większą część przedstawicieli organizacyj sportowych celem ustalenia programu.

W końcu ustalono jednak, że do Lwowa wyjeżdża: 1) **GOZLA**, w sile 26 ludzi, 2) **G. Z. O. P. N.** w sile 13 ludzi, 3) **Ś. O. Z. B.** w sile 13 ludzi, 4) **Zw. Sokołów** w sile 13 ludzi, 5) **Zw. Cyklistów** w sile 15 ludzi i 6) **Zw. Atletyczny** w sile 42 ludzi. Ostatni otrzymał na ten cel od p. Wojewody kwotę 1500 zł., by przeprowadził równocześnie mistrzostwa w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów.

Komitet zaś zebrał na koszty dalszej ekspedycji kwotę 3000 zł., ofiarowaną również przez p. Wojewodę, 1000 zł., ofiarowane przez p. Marszałka Wolnego i 300 zł staraniem naczelnika wydziału oświecenia publicznego p. Regorowicza.

Pomimo wysiłków Komitetu nie wszystkie gałęzie sportu naszego mogły być reprezentowane we Lwowie ze względu na brak odpowiednich przeciwników. Pływacy udziału brać nie mogli z braku basenów, palanciarze nie mieli we Lwowie przeciwnika. Należało jednak wysłać chociaż dwóch szermierzy, grupę tennisistów a w piłce nożnej należało wysłać drużynę ligową ze względu na to, że we Lwowie niema drużyn P. Z. P. N.

Miejsce zbiórki do wyjazdu wyznaczono w kawiarni Liczbińskiego w drugie święto o g. 9,30. Sportowcy wyznaczeni przez związki, stawili się nietylko w komplecie, ale wyjechało ich do Lwowa znacznie więcej, bo razem 118. Pociąg pośpieszny wyruszył o godz. 10,50. Napotkaliśmy tutaj na pierwsze trudności. Mimo prośby nie otrzymaliśmy specjalnego wagonu a co gorsze, cały pociąg miał tylko jeden wagon klasy trzeciej, wobec czego wszyscy musieliśmy się tłoczyć w jednym wagonie, jak sardynki w puszce. Oburzenie było wśród sportowców tem większe, że całe trzy wagony klasy pierwszej i drugiej były zupełnie próżne. Mędrsi przesiedzieli całą podróż w wagonie jadalnym, chociaż przepisy nie uprawniają obywateli III klasy do dłuższego przesiadywania w wagonach jadalnych. Nic dziwnego, że taka podróż strasznie wyczerpała naszych sportowców. Kilku musiało cały czas stać. Reszta się zmieniała. Szczęśliwie jednak przybyliśmy do Lwowa, gdzie oczekiwał nas tamtejszy Komitet z p. prezydentem Stahlem na czele. Prezydent Stahl powitał nas w serdecznych słowach za co podziękował mu i całemu Komitetowi kierownik ekspedycji śląskiej kpt. Uhacz. Specjalnemi tramwajami odwieziono nas do kwater w koszarach żandarmerji wojskowej.

Lekkoatleci i bokserzy szybciej zorjentowali się w niezbyt pociągających legowiskach i wybrali wygodniejsze. Kolarze pogodzili się również z losem, lecz piłkarzom nie podobały się kwatery i postanowili strejkować. Do piłkarzy przyłączyli się i dwaj lekkoatleci, grożąc natychmiastowym powrotem do Katowic. Zrobiło to bardzo przykre wrażenie i świadczyło o braku dyscypliny w szeregach sportowców śląskich.

Z koszar wyjechaliśmy zaraz po złożeniu pakunków znów specjalnemi tramwajami na cmentarz „Orląt Lwowskich", gdzie złożyliśmy wieniec. Referent Len zobrazował zebranym górnoślązakom walki, jakie toczyły się o oswobodzenie Lwowa, a składając wieniec, złożył w imieniu sportowców śląskich hołd tym, którzy spoczywają na cmentarzu.

W drodze powrotnej i przy kolacji prowadzono drobne „kłótnie" o noclegi i „djety", które zwłaszcza dla piłkarzy były znów zamałe. Pozostali uznali, że należy żyć skromnie, jak przystało na prawdziwych sportowców, to jest zadowolić się tem, co Komitet daje. Co do noclegów ostatecznie sprawę załatwiono w ten sposób, że wszystkich sportowców ulokowano w hotelach, co oczywiście pociągnęło za sobą znaczny wydatek.

W dniu następnym zwiedziliśmy Targi Wschodnie, co fatalnie odbiło się na naszych zawodnikach. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od „Panoramy Racławickiej". Historję rozbiorów Polski i Tadeusza Kościuszki z objaśnieniami na obrazie zobrazował red. Nogaj. Panorama Racławicka pozostawiła sportowcom śląskim niezatarte wspomnienia i pogłębiła w nich świadomość, czem była i jest nasza Rzeczpospolita.

Zwiedzanie Targów Wschodnich rozpoczęliśmy od Wystawy Łowieckiej, najładniejszej części Targów. Godzinami oglądano trofea, podziwiając wspaniałe wilki, żubry, żbiki, niedźwiedzie, bawoły, orły, sokoły, olbrzymie szczupaki i t. p.

Nie wszystkie zwierzęta rozpoznawano, taka ich moc na wystawie. Wszystko to oczywiście wypchane. Na wspaniałe łopaty łosi, rogi jelenie, kły słoniowe, i t. p. nie było czasu zwrócenia uwagi. W pawilonie Ligi Morskiej i Rzecznej rozradowali się masi sportowcy widokiem łódek składanych, wystawianych przez mysłowickie towarzystwo „Hellas".

Przynajmniej w tem Śląsk nie stanął wobec wspaniałych zbiorów z Małopolski. Wołynia i innych dzielnic w tyle. Dopiero na wystawie zauważyli niejedni, że Śląsk jest niewielkim skrawkiem wobec innych dzielnic Polski.

Ominęliśmy pawilon Sokoła i pawilon Wystawy Radjowej i pośpieszyliśmy do pawilonu przemysłowego, gdzie była „Wystawa dorobku sportowego". Ze zdziwieniem spostrzegliśmy brak organizacji warszawskich. Wystawa śląska zbiorowa robiła dość imponujące wrażenie, chociaż w porównaniu z wspaniałą wystawą 3 p. s. p. albo Związku Narciarskiego i innych byliśmy biedni. Na oglądanie innych pawilonów nie było czasu, bo o godz. 14-tej rozpoczęły się popisy i zawody sportowe.

POPISY SOKOŁÓW.

Na pierwszy ogień poszli Sokoli pod przewodnictwem drh. Turzańskiego z Siemianowic. Nie poszli punktualnie z winy organizatorów lwowskich, bo musieli czekać blisko godzinę, aż wzięto sprzęt. Ćwiczenia gimnastyczne na prężniku prowadził drh. Bartniczek z Orzesza, zaś na poręczach drh. Zawisza z Hajduk Wielkich. Popisy wypadły bardzo dobrze i były oklaskiwane przez zebranych widzów. Specjalnie podobał się na prężniku drh. Mięsok który nieszczęśliwie upadł w czasie popisów, jednak mimo bólu ćwiczył dalej.

ZAWODY W PIŁKĘ ROWEROWĄ K. S. „05"

KATOWICE CONTRA K. S. „SZAROTKA" MAŁA DĄBRÓWKA
2 : 0 (1 : 0)

Dla publiczności lwowskiej spotkanie w meczu rowerowym dwóch drużyn było nielada sensacją. Zdziwieni patrzyli, jak piłka nożna, nie nogą, lecz rowerem bywa popychana, jak kolarze nasi walczyli o zdobycie bramki na rowerach, rzadko kiedy wywracając się z rowerem przy najeżdżaniu. Przez cały czas gry Katowiczanie mieli przewagę, z drużyny Małej Dąbrówki wybijał się specjalnie Zięba i doskonały bramkarz.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE LWÓW—GÓRNY ŚLĄSK.
58 : 57

Tylko jednym punktem różnicy mecz lekkoatletyczny został przegrany, chociaż Lwów nie wystawił swoich najlepszych zawodników w biegach średnich. Jeżeli chodzi o organizację, to ta kulała rażąco. Między jedną a drugą konkurencją były długie przerwy. Sędziowie miejscowi faworyzowali swoich, wywołując na boisku przykre zgrzyty i ciągłe protesty. Górnoślązacy byli przez to deprymowani, jednak powinni byli zachować większą dyscyplinę, nawet w wypadkach, w których zostali pokrzywdzeni.

Bieg 100 m. Górny Śląsk reprezentują: Lebiedzik I i Blitzer — Lwów: Pawłowski (Czarni) i Chociej (Korp. Kadetów). Na starcie inż. Bilor ze Lwowa. Pada komenda „na miejsca" (?) „strzał", co wywołuje nieporozumienie i Blitzer pozostaje na na starcie. Przedtem były jeszcze dwa falstarty. Do mety przychodzi: 1) Pawłowski, 2) Lebiedzik, 3) Chociej. Po proteście ze strony Śląska bieg zostaje powtórzony przez tego samego startera. Znów następuje falstart, którego jednak starter nie cofa, wobec czego na mecie pozostał Lebiedzik. Do mety 1. Chociej 11.6 s., 2. Pawłowski, 3. Blitzer 1 i pół metra za pierwszym.

Byliśmy tutaj pewni zwycięstwa a tymczasem doznaliśmy najsromotniejszej porażki w stosunku 7 : 2 pkt. O ileby nie było protestu wynik byłby 6 : 3, co decydowałoby o zwycięstwie.

Skok w wyż. Górny Śląsk: Wiśniewski i Gilewski. Lwów: W. Kuchar (Pogoń) i Trzebuchowski 1,64 m., 3. Gilewski 1,59 m., buchowski (korp. kad.). 1. W. Kuchar 1,69 m., 4. Wiśniewski 1,54 m. Stosunek pkt. 7 : 3, prowadzi Lwów 14 : 5.

Rzut oszczepem. Górny Śląsk: Sobik (Sokół—Żory) i Kubisz (Sokół II—Katowice). Lwów: Smakulski (Pogoń) i Cena (A. Z. S.)

1. Smakulski 46,29 m. 2. Kubisz 45,24 m., 3. Sobik 42,33 m., 4. Cena 40.68 m.

Punkty: 5 : 5. Prowadzi Lwów 19 : 9.

Rzut dyskiem. Górny Śląsk Rogowski (22 Mała Dąbrówka) i Majorczyk (Wyzwolenie). Lwów: Baran (Pogoń) i Suski (Czarni). 1. Baran 39,61 m., 2. Rogowski 28,61 m., 3. Majorczyk 27,64 m., 4. Suski 27,50 m. Punkty 5 : 5. Prowadzi Lwów 24 : 15.

Bieg 400 m. Górny Śląsk: Rojek i Kazimierz Lebiedzik. Lwów: Adamcio. 1. Paleczek 1. Rojek 54.8 s., 2. Lebiedzik o trzy metry w tyle, 3. Adamcio, 4. Paleczek. Punkty 7 : 3 dla Śląska. Prowadzi Lwów 27 : 22.

Bieg ten miał również dużo zgrzytów. Starter nie zauważył falstartu Paleczka. Wskutek słabego wyznaczenia torów, biegnący na 4 torze Lebiedzik zabiegł drogę Lebiedzikowi, którego należało dyskwalifikować. Sędzia główny tak też postąpił, jednak decyzja została później zmieniona dzięki gentelmeńskiemu postąpieniu Wacka Kuchara, który chcąc „kłótnie" komisji na boisku uspokoić, zgłosił się jako winny pociągnięcia linji już po biegu. Zwycięstwo nasze chluby nam nie przyniosło.

Bieg 1500 m. Górny Śląsk: Ryba i Rzepuś; Lwów: Sawaryn i Wolmer. Wolmer już w drugiem okrążeniu odpadł. Bieg ten był wspaniałym sukcesem Ryby, który znanego Sawarynę pozostawił o 40 metrów w tyle. 1. Ryba w czasie 4:24,1. Punkty 6 : 3 dla Śląska. Prowadzi Lwów 30:28.

Skok w dal. Wyniki bardzo słabe z powodu zimnego i silnego wiatru. Śląsk: Gilewski, Horn; Lwów: Naróg i Domeradzki. 1. Gilewski 5,85 m., 2. Horn 5,79 m., 3. Domeradzki, 4. Naróg 5,45 i pół m. Punkty 7 :4 dla Śląska. Prowadzi Śląsk 35 : 34.

Bieg 110 m. przez płotki. Jak zwykle przy biegach u startera Dudryka nie obyło się bez falstartu. Wyjątkowo poszli jednak zawodnicy za drugim razem prawidłowo. Do mety przybywa jako pierwszy Bojarski (korp. kad.). Drugi Anders o pół metra w tyle, trzeci Gilewski, czwarty Trzebuchowski. U Andersa stwierdzono, że przewrócił płotek innego zawodnika. (W teorji zabiegł drogę przeciwnikowi). Wobec czego groziła mu dyskwalifikacja, jednak po zademonstrowaniu przeskoku komisja od dyskwalifikacji odstąpiła. Gorzej było z Gilewskim, który przewrócił 4 płotki, wobec czego bez żadnej apelacji został zdyskwalifikowany. 1. Bojarski Lwów 18,4, 4 pkt., 2. Anders, Śląsk 3 pkt., 3. Trzebuchowski, Lwów 3 pkt., 4. Gilewski, Śląsk 0 pkt. Prowadzi Lwów 40 : 38.

Pchnięcie kulą: Śląsk: Węglarczyk i Oska; Lwów: Baran i Puchalski. 1. Baran 12,65 m., 2. Węglarczyk 10,28 m., 3. Oska 9,60 m., 4. Puchalski 8,73 m. Punkty 5 : 5. Prowadzi Lwów: 45 : 43.

Sztafeta 4×100 m. Śląsk: Lebiedzik—Blitzer—Mosler, Gilewski; Lwów: Chociał—Czernich—Tyszka—Oświęcimski. Pierwszych 3-ch ze Śląska ładnie prowadziło, wyprzedzając przeciwną sztafetę o trzy metry. Dopiero czwarta zmiana zawiodła i utraciliśmy cenne dwa punkty. 1. Lwów w czasie 47,8 s. 2. Śląsk o dwa metry w tyle. I jutat sławny starter puścił bieg falstarteru. Lebiedzik wybiegł po strzale, w czasie gdy jego przeciwnik już zrobił dwa kroki. Nasi jednak już nie protestowali, godząc się z losem.

Skok o tyczce. Górny Śląsk: Gilewski i Kubisz. Lwów: Rajkowski i Antoszewski. Gilewski mimo chorej ręki skacze i zdobywa pierwsze miejsce wynikiem 2,78 m. 2. Kubisz 2,73 m. 3. Rajkowski 2,65 m. 4. Antoszewski 2,65 m. Punkty 7:3 dla Śląska. Prowadzi Śląsk 51 : 50.

Sztafeta olimpijska: Górny Śląsk: Blitzer, Lebiedzik, Rojek i Ryba. Lwów: Chociej, Pawłowski, Suski i Domeradzki. Zwyciężamy o 40 metrów przed Lwowem w czasie 3:42,6 min. Punkty 3 : 1 dla Śląska.

Bieg 5000 m. Górny Śląsk Kasprzyk i Kilos. Prowadzi przez kilka okrążeń Mikołaj, biegnący poza konkursem. W szóstej rundzie wysuwa się na czoło Boski i razem z Sawarynem odbijają się od reszty na blisko 60 m. W finiszu zwycięża Sawaryn w czasie 16:31 min. 2. Boski o 20 metrów za pierwszym 3. Kasprzyk o 70 m. za pierwszym. 4. Kilos o 200 metrów za pierwszym. Punkty 7:3 dla Lwowa. W ogólnem zestawieniu zwycięża Lwów w stosunku

58 : 57.

Puhar ofiarowany przez Dyrekcję Targów Wschodnich wręczył po zawodach zawodnikowi Sawarynowi p. wiceprezydent miasta Lwowa Stahl.

PIŁKA NOŻNA LWÓW—GÓRNY ŚLĄSK.
3 : 0 walk over ze względu na zejście drużyny Śląska z boiska.

Sprawa zawodów footbalowych już od samego początku kulała. Z chwilą przybycia drużyny Śląskiej do Lwowa nie mieliśmy jeszcze przeciwników. Żaden związek footbalowy o podobnych zawodach nic nie wiedział. Na gwałt Dyrekcja Targów Wschodnich szukała drużyny i wreszcie uprosiła zawsze chętną drużynę Lwowskiej „Pogoni", do bronienia barw Lwowa. Sędziego poszukano dopiero na boisku w osobie trenera Hasmonei. Drużyny stanęły w składzie następującym: Śląsk: Kisieliński (Policyjny K. S.) w bramce; Kolakowski (A. K. S.) i Goerlitz IV (Pogoń—Katowice) obrona; Duda (A. K. S.), Lubina (Pogoń) i Pilorz (Katowice 06) w pomocy, Dębski (Zj. Przyj. Sportu), Pazurek (Pogoń), Malik (Pogoń)) Konieczny (Pogoń) i Ledwoń (Iskra). Lwów reprezentowany przez „Pogoń" z czterema rezerwowymi: bramka: Sobociński; obrona: Olearczyk i Giebartowski; pomoc: Jaegermann — Malinka i Deutschmann; atak: Słonecki—Bacz—Zimmer—W. Kuchar—Szabakiewicz.

W pierwszej połowie gra bardzo ładna, nasi uzyskują lekką przewagę, nie mogą jednak przejść przez doskonałą obronę lwowską. W ataku Śląska jedyna słaba strona w Dębskim. W pomocy wyróżnia się specjalnie Lubina, chociaż i jego koledzy grają dobrze. W drugiej połowie następuje przykry wypadek zderzenia się Kuchara z Kisielińskim i Lwów uzyskał wyrównanie przez Zimmera. Nasi gracze zdobytej prawidłowo bramki uznać nie chcą i schodzą z boiska. Jako powód podawają, że mecz miał odbyć się 70 minut a nie 90 minut, wobec czego bramka padła w 3 minuty po ukończeniu gry. Zejście z boiska wywołało na widzach nieprzyjemne wrażenie i posypały się w stronę odchodzących graczy wykrzykniki „pfuj". Zejście spowodowali nie gracze, lecz kierownicy piłki nożnej, którzy wpadli na sędziego i nakłonili graczy do zejścia.

Ofiarowany przez Dyrekcję Targów puhar srebrny otrzymała „Pogoń", wobec orzeczenia sędziego, że ze względu na zejście drużyny z boiska uważa mecz dla Śląska za przegrany walk owerem w stosunku 3 : 0. Puhar wręczył prezydent Stahl najsławniejszemu sportowcowi polskiemu Wackowi Kucharowi.

Kierownikiem drużyny Śląska był p. Wybierski, pozatem z oddziałem wyjechali pp. Macuga, Rauchmaul, Nowak, Nobis, razem 16 ludzi.

ZAWODY BOKSERSKIE ŚLĄSK—LWÓW
11 : 3

Wieczorem odbyły się w cyrku zawody bokserskie, w których odnieśliśmy generalne zwycięstwo. Tylko jedna porażka i jeden wynik remisowy ponieśli nasi pięściarze. Specjalne uznanie należy się Woczce, który walczył pod rząd trzy dni (w niedzielę w Król. Hucie — w poniedziałek w Katowicach a we wtorek we Lwowie) i we wszystkich trzech spotkaniach odniósł wspaniałe zwycięstwa już w pierwszej rundzie przez k. o. Wyniki były następujące:

Orzegowski (Śląsk) — Tuliszewski (Lwów). Zwycięża pewnie na punkty Orzegowski.

Pawlica (Śląsk) — Duda (Lwów). Zwycięża wysoko na punkty Pawlica.

Krautwurst (Śląsk) — Pawłowski (Lwów). Bardzo ładna walka, lwowianin broni się ambitnie, musi jednak ustąpić technice Ślązaka, który zwycięża na punkty.

Hermet (Śląsk) — Wende (Lwów). Wende przeniósł się na stałe do Lwowa, wobec czego po raz pierwszy wystąpił w jego barwach. Dawniejszy kolega klubowy Hermet umiał jednak stawić czoło Wendemu, tak, że ten bardzo słabo wygrał na punkty.

Gruszka (Śląsk) — Gross (Lwów). Młody zawodnik lwowski stał się dla Gruszki bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem. Niezwykle wytrzymały ustępował tylko w tecnice. Walka nierozstrzygnięta.

Wochnik (Śląsk) — Kołodziej (Lwów). Kołodziej jest widocznie ulubieńcem lwowskiej publiczności, bo przy wstępowaniu do ringa powitany został burzą oklasków. Nie badając Wochnika, rozpoczął z miejsca generalny atak, zapominając o kryciu. Wochnik wobec tego wykorzystał odpowiedni moment i jednem trafnem uderzeniem pokonał Kołodzieja w pierwszej rundzie k. o.

Woczka (Śląsk) — Stark (Lwów). Drugie zwycięstwo k. o. odniósł również w pierwszej rundzie znakomity Woczka.

Mimo zwycięstwa, jakie odnieśliśmy, należy przyznać, że Lwów zrobił w ostatnim czasie znaczne postępy i, że nie należy zawodników lwowskich lekceważyć.

ZE SPORTU.

PUŁK. ULRYCH W KATOWICACH.

Dyrektor Wychowania Fizycznego, płk. Ulrych przybył w czwartek do Katowic w celach zapoznania się z potrzebami sportowemi Śląska. Na dzisiaj (piątek) o godz. 17 tej zwołuje pułk. Ulrych konferencję wszystkich kierowników związków sportowych na Śląsku. Konferencja odbędzie się w sali konferencyjnej Starostwa Katowickiego przy ul. Warszawskiej.

GÓRNY ŚLĄSK — ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE
1 : 2 (1 : 1)

Przy zapełnionej widowni rozpoczynają grę miejscowi i w pierwszej minucie centruje ładnie Jakubowicz (Makabi), lecz trójka Zagłębia nie zdolna jest do uzyskania pewnej bramki. W 4 minucie z centry Szmidta (Makabi) główkuje ładnie Puz (Sosn.) na aut. Miejscowi mają więcej przewagi i szans. W 12 minucie przerywa się lewy łącznik gości i silnym strzałem w prawy róg strzela pierwszą i jedyną bramkę dla Śląska. Od tej chwili miejscowi chcąc uzyskać wyrównanie częściej atakują bramkę gości. W 32 min. strzela Mildner II (Sarm.) z rzutu wolnego do bramki gości, piłka uderza w środkową część poprzeczki i wylatuje na pole. Sędzia nie uznaje prawidłowej bramki. W 35 minut uzyskuje Puz wyrównanie.

W drugiej połowie miejsce Morgały (Vikt.) na prawym łączn. zajmuje Siwek I (Hakoach). Goście rozpoczynają ładnym atakiem prawą stroną, zniweczonym przez dobrą obronę miejscowych. W tej połowie miejscowi mają lekką przewagę nad gośćmi i w 27 minucie centruje Siwek I, piłkę otrzymuje Jakubowicz i strzela głową do bramki, obok wylatującego bramkarza gości, lecz stojący w bramce obrońca wybija piłkę ręką. Sędzia dyktuje rzut karny, strzela Kotras (Sosn.). Bramkarz piłkę odbiia i nadlatujący Szmidt uzyskuje prowadzenie. Pod koniec gry wzajemne ataki kończą się na obronach.

Z drużyny Zagłębia atak szedł słabo, zadowolił jedynie Jakubowicz, grający na tym meczu koncertowo. W ataku w dużej mierze zawiódł Puz. Pomoc była względnie dobra. Szmal (Vikt.) w drugiej połowie lepszy. Obrona obok Jakubowicza najlepsza na boisku. Bramkarz nie miał pola do popisu.

W drużynie Śląska wybijali się prawe skrzydło, centrum pomocy i obrona. Sędziował p. Kazibudzki.

BRYNICA — MAKABI
3 : 1 (3 : 0)

Makabi wystawiła na te zawody rezerwę wzmocnioną z Fruchowcigiem III. W pierwszej połowie gra równa. Brynica uzyskuje bramki z winy bramkarza i obrony. W drugiej połowie Makabi ma lekką przewagę, lecz atak więcej kombinuje niż strzela. Jedyną bramkę dla Makabi uzyskał Piekarski II. Sędziował p. Kazibudzki.

23 p. a. p. BĘDZIN — MAKABI
1 : 5 (1 : 1)

Bramki strzelili dla Makabi: Frydman 3 i po jednej Jakubowicz i Lubelski.

Dział gospodarczy

O przyszłość Europy.

Z POWODU PRZYJAZDU DO POLSKI P. FR. DELAISI, ZNAKOMITEGO FRANCUSKIEGO PISARZA I EKONOMISTY.

Pod wpływem jasnej świadomości obecnych, skomplikowanych stosunków powojennych Europy, chaosu istniejących w niej pojęć, upadku wszelkiego autorytetu w połączeniu z kryzysem demokracji, a powstawaniem chwilowych dyktatur itp. — zdając sobie sprawę z wagi tych i innych najbardziej palących zagadnień doby obecnej, p. Francis Delaisi napisał książkę p. t. „Sprzeczności świata nowoczesnego". W szeregu dzieł, analizujących położenie Europy, praca p. Delaisi zajmuje poczesne stanowisko i rzuca jaskrawo snop światła na istotną treść tych trudności i tych komplikacyj, w których żyjemy obecnie, a z których wyjścia właściwie nikt nie zdaje się widzieć wyraźnie.

To też w swej książce („Les contradictions du monde moderne") p. Delaisi nie tyle krytykuje, ile analizuje, nie tyle doradza, ile konstatuje. Analizuje zaś z subtelną przenikliwością, a jego wywody, pełne oryginalności, okazują nam nasz świat w nowej postaci, o której nie mieliśmy dotąd żadnego wyobrażenia. Autor wyjaśnia nam otaczającą nas rzeczywistość i każe nam patrzeć na nią od strony zazwyczaj przez nas niedostrzeganej, lub pomijanej.

Punktem wyjścia pracy autora jest skonstatowanie, że pod wpływem maszynizmu nastąpiła tak wielka wzajemna zależność gospodarcza, iż świat, złożony pierwotnie z samodzielnie istniejących komórek gospodarczych, zamienia się obecnie w jeden wielki organizm ekonomiczny; z jednokomórkowca stał się prawdziwym kręgowcem o skomplikowanej strukturze, w której każdy organ ma jakąś specjalną funkcję do wykonywania. Ta współzależność ekonomiczna sprawiła, że cała struktura gospodarcza naszego świata uległa zupełnej przemianie. Z przemiany tej wszakże naogół nie zdajemy sobie jeszcze sprawy, acz w praktyce codziennego życia wszyscy już ją odczuwają. Do stosunków politycznych nikt nie chce owej współzależności gospodarczej stosować. Pod względem politycznym, żyjemy zawsze tak, jak gdyby wszelkie jednostki ekonomiczne, począwszy od poszczególnego człowieka, a skończywszy na państwie — były po dawnemu niezależne, niezwiązane wzajemną solidarnością organiczną.

Stąd główne przyczyny wszystkich naszych bolączek. W tem — tragedja także naszego położenia europejskiego.

Zagadnienie według p. Delaisi sprowadza się do faktu, że nie umiemy rozróżnić w maszynie życia zbiorowego tego, co jest polityką, od tego, co jest ekonomiką. Jak się wyraża, sprzęgliśmy w naszej świadomości te dwie odrębne dziedziny i w praktyce doszliśmy do pojęcia, że naród jest samodzielną jednostką gospodarczą, jakąś całością ekonomiczną. Prowadzi to nas na manowce protekcjonizmu, ceł ochronnych i niedorzecznej teorji „samowystarczalności". Uniemożliwia wyciągnięcie wniosków z faktu gospodarczej solidarności międzynarodowej. Wtrąca w otchłań niemożliwych do rozstrzygnięcia komplikacyj „narodowych" i jeszcze zawilszych kwestyj „mniejszości narodowych". Grozi rozpętaniem nienawiści oraz fatalnej w skutkach konkurencji między narodami itd. Wreszcie pada ciężkim brzemieniem na obywatela, wywołując sztucznie i niepotrzebnie „drożyznę życia".

I p. Delaisi wskazuje, jak Stany Zjednoczone północnej Ameryki potrafiły uniknąć tych błędów. Obszarem równe prawie Europie, podzielone na jeszcze większą ilość politycznych jednostek, niż nasz kontynent (każdy stan jest niezależny pod względem administracyjnym, prawnym, szkolnym itd) — osiągnęły one niebywały rozkwit dzięki poczuciu wzajemnej między soba solidarności gospodarczej: wspólnej waluty, specjalizacji, bezcłowego obrotu towarów między stanami itd. Przedewszystkiem zaś dzięki wspólnej polityce ekonomicznej i uznaniu wzajemnej zależności.

Czy Europa może się podobnie i ukształtować — pyta autor — czy może, zachowując poszanowanie odrębności państw narodowych, wytworzyć swą kontynentalną jedność gospodarczą?

Oczywiście, że tak — odpowiada p. Delaisi, ale pod pewnymi warunkami, a więc zasadniczego przeobrażenia psychicznego, zmiany w dotychczasowym sposobie ujmowania pojęcia suwerenności państwowej, ponownego rozgraniczenia od „ekonomiki" sztucznie wzniesionej nadbudowy „polityki" itd. łącznie do powstania nowego „mytu" — potężnego ideowego ruchu kondensującego w sobie aspiracje mas, w kierunku solidarności gospodarczej między narodami. Po części po tej drodze Europa już poniekąd orjentuje się. Dość wspomnieć trzy powstałe po wojnie wielkie organizacje solidarności międzynarodowej: stworzone przez pracodawców i pracobiorców „Międzynarodowe Biuro Pracy", — przez wielki przemysł „Międzynarodową Izbę Handlową" — zaś przez polityków Ligę Narodów, będącą ostatecznie tylko postacią ograniczenia dawnego pojęcia „suwerenności" państwa.

A zresztą — konkluduje autor — jeśli Europa dobrowolnie po tej drodze nie pójdzie, zostanie do tego zmuszona, głodem, nędzą, katastrofami... Albo się zawali.

Sprawa monopolu spirytusowego

na Górnym Śląsku.

Na górnośląskiej części Województwa Śląskiego obowiązuje dotychczas niemiecka ordynacja przemysłowa, której paragraf 33 nadaje Wydziałom Powiatowym, względnie Starostwom prawo nadawania koncesyj szynkarskich. Ordynacja ta, mogłaby być zmienioną w myśl statutu organicznego Województwa Śląskiego, tylko na podstawie uchwały Sejmu śląskiego, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw Śląskich. Tymczasem został na podstawie ustawy o monopolu spirytusowym z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78 poz. 756) z ustaw pobocznych wprowadzony monopol spirytusowy także na całym Śląsku, w konsekwencji czego prawo udzielania zezwoleń na prowadzenie przemysłu szynkarskiego przeniesiono na Ministerstwo Skarbu, względnie podwładne mu organy. Stan ten oczywiście jest bezprawny. Wyraz temu dał już Sejm śląski w rezolucji, uchwalonej dnia 8 lipca 1925 r., którą orzekł, że zastosowanie ustawy monopolowej z 31 lipca 1924 r. wraz z wszystkiemi w łączności będącemi ustawami, jest ze względu na artykuł 8 a statutu organicznego na obszarze Województwa Śląskiego niedopuszczalny. Natomiast dnia 1 grudnia 1926 r. uchwalił Sejm śląski jednogłośnie następującą rezolucję: „Sejm śląski stwierdza, że warunkiem wprowadzenia ustawy o monopolu spirytusowym w Województwie Śląskiem jest po myśli art. 8 a statutu organicznego dla Województwa Śląskiego, wyrażenie na tę ustawę zgody Sejmu śląskiego. Zgoda ta nie została dotychczas wyrażona, ani też nie żądano do tego zgody Sejmu śląskiego".

Mimo powyższych zgodnych rezolucyj Sejmu śląskiego i upływu 6 miesięcy p. Wojewoda dotychczas ani oświadczył się w tym kierunku Sejmowi, ani spowodował u władz centralnych wstrzymania ustawy o monopolu spirytusowym na polskim Górnym Śląsku.

Niezałatwienie tej piekącej sprawy wywołuje coraz większe komplikacje i prowadzi do niepożądanych objawów.

I tak, co do kompetencji przy udzielaniu koncesyj szynkarskich istnieją dwie władze, a mianowicie: Wydział Skarbowy — powołuje się na nieobowiązującą jeszcze na polskim Górnym Śląsku ustawę o monopolu spirytusowym, a Wydziały Powiatowe i Starostwa powołują się na niemiecką ustawę przemysłową, obowiązującą na terenie Województwa Śląskiego — i prowadzą ze sobą walkę, która się toczy na koszt obywateli, nie wiedzących właściwie, która władza jest kompetentna do udzielania koncesji, gdyż jedna władza koncesji udziela, a druga ją odbiera. Wywołuje to coraz większe komplikacje na polu prawnem, oraz chaos i niepewność co do przepisów obowiązujących w tym kierunku.

Stwierdzić należy, że prezydjum Rady Ministrów w piśmie z dnia 10 sierpnia 1025 r. nr. 13840, oraz Ministerstwo Skarbu oświadczyło się za zasięgnięciem zgody Sejmu śląskiego co do ustawy o monopolu spirytusowym; a ponieważ z nieznanych przyczyn nie przedłożono powyższej ustawy Sejmowi Śląskiemu, przeto Prezydjum Rady Ministrów, jako jedyny argument przeciwko przedłożeniu obecnej ustawy Sejmowi śląskiemu przytacza dziwną okoliczność, iż uchybiałoby to powadze Sejmu i Rządu Rzeczypospolitej, gdyby miano po roku po uchwaleniu ustawy o monopolu spirytusowym zasięgać na nią zgody Sejmu śląskiego. (Odnośne pismo Prezydjum Rady Ministrów datowane było w rok po uchwaleniu ustawy o monopolu spirytusowym). W końcu **przedłożono sprawę Wojewódzkiemu Sądowi Administracyjnemu, który wyrokami z dnia 23 marca 1927 r. S I. 62/3 i S. 562/I —26 S A i stwierdził, że stosowanie ustawy o monopolu spirytusowym w Województwie Śląskiem wymaga zgody Sejmu śląskiego — co jednak dotychczas nie nastąpiło.**

Zdaniem naszem Sejm śląski nie powinien zgodzić się na takie pominięcie go przy tak ważnej sprawie gospodarczej i domagać się bezwzględnie, ażeby p. Wojewoda do czasu przedłożenia odnośnej ustawy do uchwalenia Sejmowi wstrzymał na górnośląskiej części Województwa śląskiego wykonanie ustawy o państwowym monopolu spirytusowym, jako bezprawnie tu wprowadzonej.

Wiadomości gospodarcze.

KONIECZNOŚĆ OBNIŻENIA STAWEK POSTOJOWEGO.

Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie, skracające wolny od postojowego czas załadunku wagonów węglowych na 6 godzin dla wagonów o ładowności do 30 t. i na 9 godzin dla wagonów o ładowności ponad 30 t. Zarządzenie to robi niestety wrażenie musztardy po obiedzie i jest dowodem, jak słaby jest kontakt tego Ministerstwa z życiem gospodarczem. Brak wagonów bowiem, któremu zapobiec ma powyższe rozporządzenie, ujawnił się w pierwszej połowie maja i wówczas zarządzenie to, o ile w inny sposób brakowi wagonów nie można było zapobiec, byłoby rzeczywiście na czasie. Już jednak w drugiej połowie maja dostawa wagonów odpowiadała w zupełności zapotrzebowaniu, a obecnie jest ich nawet taki nadmiar, że np. Dyrekcja katowicka musi powstrzymywać dopływ pustych wagonów, z którymi nie wie, co począć. Obecne zatem zarządzenie, skracające czas naładunku, jest już zupełnie nieaktualne i zbędne, a stanowi natomiast znaczne utrudnienie dla kopalń, które zmuszone są często ładować węglarki na zapas i zatrzymywać je na torach kopalnianych, dopóki nie nadejdą odpowiednie zamówienia, poczem dopiero wagony mogą być ekspedjowane. Takie ładowanie zapasowe jest narazie konieczne zarówno ze względów technicznych, by zapobiec rzucaniu węgla na zwały, jak i w interesie robotników celem uniknięcia świętówek.

Wydane obecnie zarządzenie stanowi przeto poważne obciążenie dla kopalń, gdyż zmusza je do opłacania postojowego za przetrzymywanie wagonów ponad 6 względnie 9 godzin. A postojowe to, którego zarówno przy wspomnianem ładowaniu zapasowem węgla, jak i przy wyładowaniu rozmaitego rodzaju towarów, wymagających dokładnego odbioru lub sortowania, jak n. p. przy przesyłkach żelaziwa lub wreszcie przy napływie większej ilości towarów do wyładowania, nie można uniknąć, jest niezmiernie wysokie i stanowi dla zakładów przemysłowych bardzo poważne obciążenie kosztów produkcji.

Jak nadmiernie wysokie są obecnie stawki postojowego, świadczy najlepiej fakt, że postojowe za wagon 15-tonowy wynosi w razie przekroczenia bezpłatnego terminu ładowania o 3 dni 42 zł, gdy tymczasem taryfowe przewoźne za towary klasy C taryfy wyjątkowej wynosi przy tej samej wadze i odległości 25 km zł 28.80, za którą to kwotę kolej musi nietylko wagon przewieźć na miejsce przeznaczenia, lecz nadto dostarczyć go na miejsce załadowania i przyznać bezpłatny termin dla załadowania i wyładowania wagonu.

Obciążenia, wynikające z wysokich kosztów postojowego są tak poważne, że niejednokrotnie pozbawiają wszelkiego rzeczywistego znaczenia niejedną ulgę taryfową, jaką kolej celem podniesienia produkcji krajowej przyznaje. W chwili obecnej, gdy wobec bierności bilansu handlowego jak najwydatniejsze podniesienie produkcji krajowej i eksportu stać się powinno najpilniejszem zadaniem wszystkich miarodajnych czynników, czas jest najwyższy, by Ministerstwo Komunikacji jak najrychlej obniżyło znacznie stawki postojowego i w ten sposób także i ze swej strony przyczyniło się wydatnie do zwiększenia sprawności i obniżenia kosztów krajowej produkcji.

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH
płacił dnia 9 czerwca br. za:

Dol. amerykańskie	8.91	8.88	8.87
F. angielskie	43.34		43.25
Fr. szwajcarskie	171.59		171.25
Fr. francuskie	34.88		34.81
Fr. belgijskie	24.75		24.70
Liry włoskie	49.—		48.90

Floreny holenderskie	357.50	356.78
Korony czeskie	26.44	26.39
Korony szwedzkie	238.40	237.92
Korony duńskie	237.90	237.42
Korony norweskie	231.—	230.54
S. austrjackie	125.49	125.24
Mk. niemieckie	211.—	210.58
Dol. kanadyjskie	8.91	8.87
Gd. gdańskie	172.65	172.30
1 gram złota	5.93	
1 gram srebra	0.152	
1 złoty w złocie	172.30	
1 Mk. niem. w złocie	2.1270435	

GIEŁDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 9 6. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8,92—8.92 i pół, sprzedaż 8,94, kupno 8,89. Urzędowy kurs dolara został obniżony o pół grosza. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych. Rubel 4,62. 100 zł w złocie 172,30. Dla akcyj tendencja niejednolita. Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. pożyczka premjowa dolarowa. Dla listów zastawnych tendencja niejednolita.

Warszawa, 9 6. (PAT.) **Papiery państwowe.** 5 proc. pożyczka konwers. 65.00, 6 proc. pożyczka dolarowa 84,75—85.00, dolarówka 54.50—55.00, pożyczka kolejowa 102,00—103.00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92.00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92.00, 8 proc. obligacje kom. Banku Krajowego 93.00.

Warszawa, 9 6. (PAT.) **Akcje.** Bank Handlow. 136,00—141.50—139.00, Bank Sp. Zarobkowych 80.00—80.50—80.00, Spies 100, Tow. Elektryczne 0.20—0,24. Warsz. Cukier 4,80—4,90—4.75.

Berlin, 9 6. (PAT.) **Dewizy wschodnie.** Wypłaty na Warszawę 47.01—47.21, na Poznań 47,00—47.20, na Katowice 46.975—47.175, na Bukareszt 2,509—2,525, na Rygę 81,08—81.42, na Kowno 41.66—41,84, na Rewel 1.125—1,131, złoty 46.90—47.30.

GIEŁDY TOWAROWE.
ZBOŻE.

Berlin, 9 6. (PAT.) **Giełda zbożowa.** Pszenica 305—308, żyto 280—282, jęczmień 239—273, owies 253—259.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 9. VI. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie Sprzedaż	w Warszawie Kupno	Katowicach **)	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8½	—	100 zł.	—	—			47.21	43.50	—	—		58.10	
Katowice	8½	—	100 zł.	—	—			47 175	—	—	—		—	
Gdańsk	6½	113	100Gd.gld	—	—			81.86	—	—	—		—	
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—			—	20.495	23.69½	604.50		123.18	
Belgja	6½	100	100 fr. b	—	—			58.69	34.96¼	13.89½	354 50		72 225	
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—			2.525	816.—	—	15.—		3 10	
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. s	—	—			73.61	27.85	—	—		99.65	
Holandja	3½	203.31	100 gd. h.	359.25	357.45			169.20	12.12⅝	40.05	1 022.75		208.275	
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—			112.98	18.17½	26.73	682.—		138.95	
London	4½	25.22	1 £	43.55	43.34			20 516	—	4.85⅝	124.02		25.25⅛	
Nowy-Jork	3½	5.18	1 $	8.95	8.91			4.224	4.85⅝	—	25.53¾		5.20	
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.09	34.91			16.55	124 02	3.91⅜	—		20.36	
Praga	6	105.01	100 k. czesk.	26.56	26.44			12.511	163.93	—	75.50		15.40	
Rzym	7	100	100 l.	49.62	49.38			23 34	87 97	5.51½	141.60		28.71¼	
Szwajcarja	3½	100	100 fr. szw	172.45	171.59			81.265	25.25	19.23½	491.—		—	
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—			113 08	18.14	26.77	683.—		139.10	
Wiedeń	7½	105.01	100 szyl.	126.16	125.54			59.455	34.51	—	—		73.175	

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank. **) Ustalone przez Bank Slaski — Banque de Silesie.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nogaj, Katowice.

Od piątku, 10-go do poniedziałku

KINO KAMMER
Katowice, Kochanowskiego

Xenia Desni
Paweł
Grätz

Całować to nie grzech

Miłostki Wiedeńskie

Śmiech — uciecha i nadprogram.

COLOSSEUM
Katowice, ul. 3-go Maja.

Człowiek ze 100 twarzami.
Lon Chaney
w swym najlepszym filmie:
Czarny ptak
W głównych rolach:
Lon Chaney, Owen Moore, Renee Adoree
Oprócz tego:
pierwszorzędna komedja.

KINO APOLLO
Katowice, ulica Poprzeczna

Głośna i wielce ulubiona gwiazda ekranu
Gloria Swanson
w jej najnowszym i najpiękniejszym utworze pt.
Bunt miłości
(Markietanka z Legji cudzoziemskiej).
Przepiękny dramat salonowo-sensacyjny z awanturniczego życia legji cudzoziemskiej w 10 aktach

KINO PALAST
Katowice, ul. Mielęckiego

Rin Tin Tin
i poszukiwacze złota.
Do tego
Z żaru piekieł na śnieżny szczyt w Afryce.

Poszukujemy od zaraz lub później
maszynistki
polsko-niemieckiej i książkowej. Uwzględnia się tylko siły posiadające dłuższą praktykę biurową. **Firma Wilczek** Sp. z o. p. Katowice, ul. św. Pawła 3.

Biegła polsko-niemiecka
STENOTYPISTKA
poszukiwana. Zgłoszenia z świadectwami codziennie od godz. 5—6 w f-mie „Silesia“ Wojewódzka 22.

Licytacja przymusowa.
W sobotę dnia 11 bm. o godz. 10-tej przed południem będę sprzedawał w komorze sądowej ul. Mikołowska 2. publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:
1 pianino (Gruss).
1 złoty zegarek z dewizką.
1 futro męskie czarne.
TASAREK,
komornik sądowy w Katowicach.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
W sobotę dnia 11 6. br. o godz. 11 przed południem będę sprzedawał w Katowicach, w komorze sądowej przy ul. Mikołowskiej 2 publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:
1 maszynę do pisania „Ideal“
1 maszynę do szycia „Singer“.
1 damską kurtkę ziłową.
1 siodło kompletne z uzda.
1 walizkę skórzaną i
1 srebrną papierośnicę.
KEMPNY,
komornik sądowy w Katowicach.

6 R. Sp. 34/7. **Do rejestru spółdzielni 34** wpisano w dniu 11 maja 1927 przy firmie „Bank Ludowy“ spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną w Nowej Wsi, że członek zarządu Karol Mienkina zmarł. Teodor Buballa w Nowej Wsi ustanowiony został członkiem zarządu. — Sąd Powiatowy w Katowicach.

Zakłady Drukarskie
Skład materjałów piśmiennych i Księgarnia
Sp. Wydawnicza „POLONIA“ w Rybniku
poleca
P. T. odbiorcom swe usługi.
Ceny niskie. Staranna obsługa

Jordanin
Dr. W. Sedlitzky'ego
kąpiel przeciw
OTYŁOŚCI
(zawierają. jod, żelazo, sole) pow. schudnięcie nieszkodl. Zapytajcie się lekarza!

CORDIS
pieniąca się kąpiel jodłowa zawierająca
kwas węglowy
wspaniały środek przeciw chorobom serca, neurastenji i reumatyzmowi.
Zasnąć nie można
nie uspokoiwszy nerwów kąpielą jodłową zaprawioną tabletkami
„ABIETIN“
Wpływ kąpieli na cały ustrój nerwowy poprostu
zdumiewający.
Do nabycia w aptekach, drogerjach, perfumerj. lub przez
Zakłady Przemysłowe
Karol Szopper S. A. Bielsko

Piegi
żółte plamy, opale, niznę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha **„Axela“** krem od piegów. ½ słoika 2.50 zł. 1/1 sł. 4.50 zł do tego mydło **„Axela“** 1 kaw. 1 25 zł., 3 kaw. 3 50 zł. Do nabycia w następujących drogerjach i aptekach;
J. Kamiński, Katowice 3-go Maja nr. 34, — St. Mielcarski, Katowice-Załęże, Drogerja pod Orłem, — W. Cybiński, Katowice, Kościuszki 35, — J. Chmielewski, Rozdzień, Drogerja pod Aniołem — St. Mielcarski, Katowice-Łagiewniki, — Fr. Szymański, Wełnowiec, — St. Mendel, Huta Laury, Siemianowice, — Fr. Szymański, Huta Laury, Drogerja św. Barbary, — J. Goński, Królewska Huta, ul. Wolności 31, — Br. Zimmer, Katowice, 3-go Maja 30 — Alojzy Schmidt, Katowice 3-go Maja 40-— Idźkowski, Król. Huta, Jagiellońska 1 — W Mleczko, Królewska Huta, 3-go Maja 31, — W. Mleczko Nowe Hajduki, 3-go Maja 38, — Apteka pod Eskulapem p. apt. W. Sojki, Tarn. Góry Hugo Schlossarek, Drogerja Marjańska — Nowy Bytom.

Młode rosyjskie charty (Bersoj)
do nabycia. Rodzice otrzymały następujące nagrody:
I. Medal złoty Polskich Związ. Hodowl. Psów Ras. Warszawa, II. Dyplom hon. Komitetu Wyst. Sportowej Lwów, III. Dyplom honorowy Warszawsk. Związ. Hod. Psów Ras. Warszawa za hodowlę. Zgłosz. **Melcherczyk** Katowice, Plac Miarki 2

Auto ciężarowe
w dobrym stanie, zdolne do natychmiastowej jazdy, z nowymi oponami, z powodu zwinięcia interesu do sprzedania na dogodnych warunkach. 2279
Łaskawe zapytania do Polonji w Królewskiej Hucie pod „Auto“.

Właściciele samochodów!
Wielki garaż
do zatrzymywania się i reparacji autobusów z kompletnym warsztatem, położony przy głównej ulicy, na dogodnych warunkach
do wydzierżawienia.
Łaskawe zapytania do Polonji w Król. Hucie pod „Garaż“.

Ogłaszaj się tylko w „POLONII“

Sztuki teatralne,
deklamacje, przemówienia, pieśni po tanich cenach
poleca
Księgarnia „Polonji“
Sp. Wyd. w Rybniku.

POLSKA LINJA LOTNICZA
KOMUNIKACJA PASAŻERSKA
PRZEWÓZ POCZTY I TOWARÓW
WZROST poczty lotniczej
w maju w stosunku do kwietnia
wynosił 1000 procent
dzięki szybkiemu doręczaniu listów natychmiast po przybyciu samolotu.
List express kosztuje groszy 70.
List lotniczy kosztuje groszy 60.

— 15 —

— Po przeszło miesięcznej podróży okręt zbliżał się do celu. Nazajutrz miały się wyłonić na wschodzie górzyste szczyty zachodniego wybrzeża Sumatry. Szczyty potężne, przybrane w zawoje mgły niebieskawo-sinej... Komendant statku, „stary Johan“, jak go popularnie nazywano, pozwolił na urządzenie wielkiej zabawy... pożegnalnej. I była ona pożegnalną zaiste... i dla niego... i dla okrętu... i dla wszystkich pasażerów... za wyjątkiem jednego, który ocalał...

Zabawa osięgała właśnie swój punkt kulminacyjny... Cały statek wyglądał jak jedna sala balowa... nawet marynarze... obaj porucznicy... wszyscy... służba... pasażerowie trzeciej klasy... wszyscy... tylko on... „stary Johan“ czuwał na mostku kapitańskim i ów Arab, który sam ocalał.

Tysiące lampionów japońskich kołysał łagodny powiew wiatru... na tylnym pomoście, z zachowaniem wszystkich środków ostrożności zapalono pochodnie i ognie bengalskie... dla efektu dekoracji. Dwie kapele przygrywały do tańca... naprzemian lub równocześnie... Szał zabawy ogarnął jadących... w tę cudną noc księżycową... kiedy „Haarlem“ zbliżał się do równika... Wilgotny wietrzyk chłodził duszność i upał...

A wysoko ponad pląsającym tłumem, na mostku kapitańskim stał stary Johan i patrzał w dal spokojnie, trzeźwo, uważnie... a na schodkach siedział ów Arab, który jeden ocalał i patrzał ciekawie, ze zdziwieniem. On jeden dostrzegł nagle w górze zawieszonego albatrosa. Wspaniały ptak białopióry prawie że nie poruszał skrzydłami, a utrzymywał się stale na jednej linji z szybko prującym fale parowcem oceanicznym. Wiedział Arab, że ten król ptaków morskich całymi dniami towarzyszy okrętowi, ale na noc wzbija się w górne regjony. Skoro opuścił się niespodzianie w noc księżycową i krążył koło masztów, to widać wyczuł wielką mnogość ryb za statkiem sunących... a ryby przeczuły zapewne żer obfity... królewski... Wydało się też patrzącemu, że biały albatros — to zapowiedź bliskiego nieszczęścia... katastrofy niespodziewanej... nieoczekiwanej przez nikogo wśród rozbawionego tłumu plantatorów-wyzyskiwaczy, urzędników-karjerowiczów, kupców, bankierów, spedytorów, kolonistów... wszystkich spieszących na łatwy żer... do żyznej krainy Malajów...

I w cudną noc księżycową, poprzez bezmiar fosforyzującego miljardami światełek Oceanu sunął „Haarlem“ wesoło, pewnie, zuchwale wioząc tłum rozśpiewany, roztańczony, rozkrzyczany, szalejący... tłum „zdobywców“ cudzego dobra. A poprzez bezmiar powietrza drgającego w powodzi miesięcznej poświaty sunął bezszelestnie biały albatros... smutny prorok... bliskiego nieszczęścia...

Potem błysło coś przeraźliwie, niczem sto równoczesnych błyskawic.

Potem grzmot silniejszy, niźli sto naraz piorunów.

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: **Na pierwszej stronicy tytułowej**, strona 4 łamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 łamową zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0.20. **Nekrologi:** w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — **Ogłoszenia drobne za słowo:** Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonjalne zł. 0.30. — **Ogłoszenia zagraniczne** o 50 proc. droższe. — **Ogłoszenia w czerwonym kolorze** o 75 prc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należytości naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzonym w odpowiednie legitymacje z fotografją.

MUCHY DOKUCZAJĄ NIEUSTANNIE.

MUCHY i komary, będąc zaciętymi wrogami człowieka i przeładowane zarazkami, dokuczliwością swą trapią stale ludzkość.

FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zarazki much i wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy w użyciu i niezawodny.

FLIT TĘPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluskwy, karaluchy i mrówki i dociera do szpar i szczelin, tępiąc kryjące się tam owady i ich zarodki.

Można rozpylać Flitem ubrania nie plamiąc najdelikatniejszych nawet materjałów.

WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

FLIT jest rezultatem starannych i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemików i jest absolutnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpił wszelkie stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady.

Żądajcie wszędzie. — Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i drogierjach.

Generalne zastępstwo na Polskę

STANDARD-NOBEL W POLSCE S.A.

Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57.

Żądajcie żółtej blaszanki czarną opaską.

FLIT

niszczy
Muchy, Komary, Mole, Pluskwy, Karaluchy i inne owady i ich zarodki.

Używajcie rozpylacza celem osiągnięcia najlepszych wyników.

Sprzedaż hurtowa Flitu na Górny i Ciesz. Śląsk: [illegible] w Polsce Sosnowiec, Naftowa 5

Rada Urzędnicza Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie rozpisuje niniejszem

konkurs

na budowę domów mieszkalnych na terenie miasta Król. Huty.

Rysunki oraz dalsze warunki są do nabycia w Radzie Urzędniczej za opłatą 5-ciu złotych.

Dokładne oferty wraz z kosztorysami należy składać do dnia 20 czerwca br.

Przyjęcie oferty przy przetargu nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań dla Rady Urzędniczej aż do chwili podpisania umowy.

Rada Urzędnicza zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta i prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez podania powodu.

Rada Urzędnicza
Państwowej Fabryki Związków Azotowych
w Chorzowie.
(—) Zawirza.

L. 2275.

„Hansa“
mydła do prania
uznane za najlepsze.

Gen. Przedstawiciel:
Wł. Grzewoźny
Królewska Huta
ul. Gimnazjalna 5 Telefon 14-44

Oz 1001

Tkaniny drucianej — Plecianki drucianej
Siatka rabiczowa — Sit drucianych
Gwoździ drucianych — Gwoździ do trzciny
Gwoździ formowych — Spinaczy biurowych
Ogrodzenia ogródków działkowych
poleca
Allegro-Werke
Górnośl. Fabryka Towarów Drucianych
Katowice, Teatralna 12. — Tel. 1461

Ogród zoologiczny w Poznaniu

doceniając wysokie znaczenie utrzymania wymierającego dziś żubra i gromadzenie literatury o tym typowym zwierzu puszczy Białowieskiej, wydał własnym nakładem

DZIEŁO
prof. Dra Konrada WRÓBLEWSKIEGO
„ŻUBR PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ“.

Książkę tę nabyć można w księgarniach lub wprost u wydawcy. Cena egzemplarza broszurowanego 15 zł., w oprawie ozdobnej 20 zł.

PROGRAMY
oraz wszelkie druki uroczystościowe
wykonuje szybko, gustownie i po cenach konkurencyjnych
DRUKARNIA „POLONJI“
Sp. Wyd.
Rybnik, ul. Zamkowa 8.

Tekko — Salubra
Walter
SR z OGR. POR
Tapety
R. Walter-Liśka
KATOWICE ul. Młyńska 5, Tel. 335.
Również i przy tanich rzeczach, wzory w artystycznym wykonaniu.

Wolne posady

POTRZEBNY majster do odlewni żeliwa, specjalista na roboty armaturowe. Oferty nadsyłać pod adresem: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 42. 2372 a.

POSZUKUJE się kierownika biura z kaucją 1500 zł. za gwarancją. Zgł. p. Achty Stanisław, Szopienice, ul. Hutnicza 6, I. 2375 a.

POTRZEBNA od zaraz panna obeznana z działem papierniczym. Warunek znajomość języków polskiego i niemieckiego. Oferty pod FKA do administracji „Polonji“. 2369 a.

Poszukują pracy

KRAWCOWA szyjąca wytworną damską i dziecięcą garderobę poszukuje pracy. Zgłoszenia do Polonji pod „Krawcowa nr. 2366 a.

19-letni Łodzianin, z wykształceniem handlowem, 3-letnią praktyką, **pragnąłby się przesiedlić na Górny Śląsk.** Posiada znajomość wszystkich nauk handlowych, rosyjskiego, stenografuje po polsku i niemiecku. Oferty sub: „Łodzianin“ do administr. „Polonji“.

SZOFER wykwalifikowany ślusarz, lat 21 obeznany z wszelkiemi reperacjami samochodów zaufany i pewny kierowca, dobry konserwator wozu, język polski i niemiecki, posiadacz karty cyrkulacyjnej, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca do wozu osobowego lub ciężarowego. Łaskawe zgłoszenia do Polonji pod: „Szofer“. 2374 a.

PANNA uczciwa, znająca gospodarstwo wiejskie, ogrodnictwo, kuchnię, szycie, wszystko to, co się tyczy gospodarstwa kobiecego szuka posady samodzielnej. Zgłoszenia u p. Groszkowskiej, Tarnowskie Góry, ul. Przemysłowa 1. 2373 a.

Kupna

KASĘ ogniotrwałą średniej wielkości, używaną kupię. Zgłoszenia Sosnowiec, skrzynka poczt. 151. 2333 a.

POSZUKUJE się GATRU (Traku) 350 do 450 mm. używanego, w dobrym stanie kompletnego do natychmiastowego użytku. Oferty pod adresem T. Turski i Ska, Lwów, ul. Mickiewicza 10. 2377 a.

Sprzedaże

PRAWIE nowe **PIANINO** sprzedam. Katowice. Rynek 8, I. l. 2365 a.

SPRZEDAM łóżko dobrze utrzymane za 25 zł. Opolska 3. Oficyna, parter, lewo. 1010 a.

PIES angielski „tygrys“, szafa, kredens zaraz do sprzedania. Oglądanie od 3 do 5 popołudniu Urbańczyk, Rybnik, Piasta nr. 19. 2381 a.

SPRZEDAM dom z ogrodem z wolnej ręki. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia skierować do Stężały, Król. Huta ul. Wodna 35. 2376 a.

POLE 5 hektarów i 35 arów, połączone przy szosie Kosztowy do Imielina, mam zamiar sprzedać z wolnej ręki za gotówkę. W tem staw z rybami i trochę lasu. Paweł Cieplik w Kosztowach powiat Pszczyna. 2370 a.

W powiecie Rybnickim jest pięknie położony **masywny dom** prócz małego ogrodu, 5 pokoji zaraz korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia do Polonji pod: „Dom“. 2376 a.

Obrót pieniężny

POSZUKUJĘ 1500 zł. na pierwszą hipotekę na dom. Zabezpieczenie dolarowe. Zgłoszenia przyjmuje Polonja, Rybnik pod „1500 zł.“. 2381 a.

Lokale handlowe

SKLEP w śródmieściu Katowic poszukiwany. Łask. zgłoszenia pod „Sklep w Śródmieściu“. 2339 a.

SUCHY magazyn na skład w Katowicach poszukiwany. Zgł do Polonji pod „Skład“. 2367 a.

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji pisania na maszynie — ceny niskie. Zgłoszenia między 12—2-gą. Francuska 57, I p. front. 2368 a.

PRZY przedstawicielstwie Forda w Krakowie ul. Pijarska nr. 4, prowadzone są Krakowskie Kursy Szoferskie L. Hubickiego, Kraków, ul. Pijarska nr. 4. Najlepsze i najtańsze Kursy szoferskie w Polsce. Opłata od zł. 80 na dogodne raty. Piszcie o prospekty. Początek Kursu 18. czerwca. 2308 a.

Zgubiono

Unieważniam skradzione zaświadczenie na dowód osobisty wydany przez Urząd Okręgowy Kamień w Brzezinach Śl. Marja Nadlerowa. 2378 a.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Karol Gruner z Orzegowa. 2350 a.

ZAKŁAD fotograficzny z mieszkaniem za niski czynsz do wynajęcia. Zgł. do Polonji pod: „Zakład“. 2363 a.

Różne

DOM z wielkiem wystawowem oknem, dużo pokoi itd. w rynku, jest od zaraz do wydzierżawienia z powodu wyjazdu zagranicę. Adres: M. Bratke, Poniec (Poznańskie). 2371 a.

MASAŻE lecznicze i odchudzające! Usuwam radykalnie otyłość grubych nóg, karku i niedorozwinięcie biustu. Gwarantuję za wzorową pracę. Żukowska, Dąbrowskiego 5, parter. 2357 a.

UWAGA! Prosimy przy ofertach szyfrowych nie załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów. Za zaginione świadectwa załączone przy ofertach szyfrowych nie odpowiadamy „Polonia“ Sp. Wyd. z o. o.

Przy zakupnie towarów prosimy powołać się na „Polonję“!

— 16 —

Potem wstrząs straszliwy... piekielny skok w górę ranionego śmiertelnie okrętu... i cisza głucha sekund kilka... a potem...

Nie pamięta Arab, co potem. Kiedy się ocknął z omdlenia, leżał koło mostku kapitańskiego, na którym stał bledszy od alabastru stary Johan i zachrypłym głosem ryczał przez tubę ostatnie rozkazy. Okręt stał skośnie, z dziobem wysoko zadartym, z rufą w wodzie pogrążoną. Na pokładzie było prawie pusto. Dokoła tonącego olbrzyma roiły się dziesiątki łodzi ratunkowych przeciążonych, napchanych ludźmi po brzegi. Wszystkie czółna starały się odpłynąć jaknajdalej od statku, aby w momencie jego śmierci nie być porwanym przez wir w głębiny...

Ale nie dla wszystkich miejsce się znalazło. Trzecia część pływała przy pomocy pasów ratunkowych korkowych i kół powietrzem wydętych.

Arab dźwignął się z desek i począł szybko zdejmować odzież, pomimo piekielnej wrzawy rozróżnił jeden okrzyk rozdzierający... bolesny:

— My child!... where is my child!...

To stamtąd... Z najbliższej łodzi ratunkowej... Jakaś młoda kobieta wyrywała się przemocą, chcąc skoczyć w morze... Jej wyciągnięte ręce wskazywały na okręt... Jej krzyk rozdzierał niebiosa i serca ludzkie:

— Dziecko!... Gdzie moje dziecko?!

Arab szedł wzdłuż pokładu, szukając jakiegoś koła ratunkowego, a w uszach brzmiał mu wciąż okrzyk nieszczęśliwej matki. W drodze swej napotkał kilka okrwawionych trupów... Może ofiar niewytłumaczonej eksplozji... może ofiar walki o miejsca w czółnach... Nagle ujrzał maleńkiego chłopca, płaczącego przy drzwiach, które wiodły do kajut drugiej klasy... tam, na tyle statku... gdzie woda już... już dochodziła... Arab porwał chłopczynę na ręce i pobiegł z powrotem w stronę mostku kapitańskiego...

Stary Johan widział wszystko... i rozpacz matki, którą z dzieckiem rozłączono... i płacz chłopczyka... i Araba, szukającego koła ratunkowego... Bez namysłu rzucił mu swój pas korkowy...

W kilka minut później dobry pływak docierał już do łodzi i podawał biednej kobiecie ocalonego synka. Spojrzał jej z bliska w oczy i zanim mógł przeszkodzić, poczuł na swej ręce pocałunek wdzięczności pobladłych warg młodej matki.

Ale w czółnie miejsca więcej nie było. Dziecko przyjęto, ciężkiego mężczyznę odpędzano klątwami i groźbą. Arab wiedział, że do łodzi wsiąść nie może... chciał on tylko odpocząć przez chwilę, lecz w tej chwili zamroczyło go silnie... Majtek jakiś bardziej niecierpliwy zdzielił go wiosłem przez głowę...